Nr. 27 Środa 4 Lutego 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Kierownik c. k. Dyrekcyi telegrafów przeniósł oficyała telegrafu, Karola Holaszka, z Brodów do Husiatyna i powierzył mu naczelnictwo stacyi tamże, zaś oficyała Bayera ze Lwowa do Przemyśla.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lutego.

Obecne stosunki parlamentarne w Wiedniu wytworzyły frakcyę, która formalnie za cel główny wytknęła sobie zaostrzanie wszelkich przeciwności politycznych i rozbijanie wszelkich kompromisów, aby tylko doprowadzić do wybuchu przesilenie w łonie gabinetu. W prasie frakcya ta posiada wyłączny organ, który od kilku już dni uważać zaczyna swoje pobożne życzenia za fakt dokonany i mówi o przesileniu jakby już wkrótce nowy rząd miał stanąć u steru. Uzupełnienie gabinetu miałoby być źródłem przesilenia, chociaż nie jest to kwestya zasadnicza i da się odraczać do chwili stosowniejszej. Ci, którzy w tej kwestyi szukają punktu oparcia dla swoich planów, wsławili się tem właśnie, że stojąc u steru nie byli zdolni utrzymać własnego gabinetu i tem spowodowali przewrót wewnętrzny. Podkopywali systematycznie gabinet ks. Auersperga a gdy wreszcie powiodło się zachwiać jego egzystencyę, udaremnili powstanie nowego gabinetu wiernokonstytucyjnego pod firmą polityczną i parlamentarną barona Pretisa. Okazawszy taką konsekwencyę w negacyi wtedy, gdy własny interes polityczny ucierpiał na tem wiele, malkontenci postępują sobie i dzisiaj niemniej konsekwentnie a przytem przebiegle.

Aby dójść do celu i wywołać przesilenie, trzeba przedewszystkiem zniszczyć kompromis istniejący między frakcyami prawicy, trzeba stworzyć chaos parlamentarny, któryby oczywiście położono całkowicie nie na rachunek własny lecz przeciwnika. Frakcya negacyi pochwytuje bardzo zręcznie każdą kwestyę, któraby mogłaby wywołać rozdwojenie w łonie prawicy, ale im gorliwiej działa w tym kierunku tem więcej mimowoli przysłuża się kompromisowi. Niepodobna bowiem przypuścić, żeby bezwzględniejsze w swych wymaganiach grupy prawicy nie dostrzegły ukrytego planu i nie miarkowały wskutek tego wymagań, aby nie przyczynić się do tryumfu przeciwnika. Głównie Czesi czerpać powinni ztąd przestrogę, bo dotąd najwięcej dostarczyli materyału tej podstępnej akcyi. Na nową próbę wystawi ich teraz rezultat konferencyi czesko-niemieckich posłów w Wiedniu. Nie wiadomo jeszcze jak opiewa memoryał ułożony na tej konferencyi, ale że wystąpi on z stanowczą opozycyą przeciw memoryałowi czeskich posłów, to nie ulega wątpliwości. Nie powinno to ani niecierpliwić Czechów, ani zachęcać ich do naprężania sytuacyi przez wznowienie sprawy skompletowania gabinetu lub w inny sposób demonstracyjny. W sporze politycznym jak w każdym innym obowiązuje zasada *audiatur et altera pars*, a Czesi zapewne już dostatecznie przekonali się, jak zgubną jest polityka polegająca na stawianiu ultimatów. Ani memoryał dr. Riegera i hr. Clama, ani kontrmemoryał dr. Herbsta i dr. Schmeykala nie stanowią ostatniego słowa; kto pierwszy postawi kwestyę na ostrzu, ten przegra sprawę.

Stosunki polityczne, które wytwarzają z frakcyi prawicy nie jednolite stronnictwo, lecz grupę całą, spojoną wzajemnemi ustępstwami, a tem samem często wystawianą na niebezpieczeństwo rozbicia, są tak naturalnym wynikiem całego ustroju i charakteru państwa, że zmienić się nie dadzą. Jeżeli dawne stronnictwo wiernokonstytucyjne, które w dążności do supremacyi politycznej na każdem polu, znalazło wspólne podstawy—a tem samem warunek jednolitej organizacyi nie tworzyło mimo to takiej większości skonsolidowanej, jakie istnieją w innych parlamentach europejskich, lecz rozpadało się i rozpada na frakcye często na własną rękę działające, to tem mniej da się to osiągnąć prawicy. Zawsze będzie ona reprezentantką nie jednej zasady politycznej, lecz odrębnych do pewnego stopnia dążności pojedyńczych prowincyj, zawsze tylko idea kompromisowa będzie mogła utrzymać całość. Skoro już Austrya w swoim całym organizmie i ustroju tak jest niepodobna do innych państw o jednej narodowości, to nie można myśleć o takiej większości parlamentarnej, jakie gdzieindziej istnieją. Ktoby chciał koniecznie wytworzyć taką większość, musiałby zadać cios konstytucyi, odbierając Radzie państwa charakter reprezentacyi królestw i krajów. Jestto zatem dowód złej wiary albo spekulacya obliczona na obałamucenie, jeżeli kto wyszydza obecną większość parlamentu austryackiego zestawiając ją z większościami innych parlamentów europejskich, i na tej podstawie wróży polityce pojednawczej tylko efemeryczne znaczenie. Dopóki między frakcyami prawicy pośredniczyć będzie wzajemna skłonność do pogodzenia odrębnych interesów, dotąd wykonywać będzie ona mogła wszystkie prawa większości parlamentarnej.

Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego za czas od 1 września po koniec grudnia 1879.

(Ciąg dalszy.)

Uchwalono przedłożyć wys. Sejmowi sprawozdanie o kosztach leczenia z wnioskiem nie dążącym do zmiany obowiązującej ustawy, mocą której koszta leczenia ubogich ponosi fundusz krajowy.

Przyjęto do wiadomości, że c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych upoważniło c. k. Namiestnictwo do zarządzenia, ażeby począwszy od 1 października 1879 koszta podróży i dyet lekarzy przy epidemiach i epizootyach przyjęte były na skarb państwa.

Zamknięto rachunki szpitala krajowego we Lwowie za rok 1878, z których się okazało, że pomimo większej o 13746 ilości dni leczenia nad ilość spodziewaną, preliminowana kwota wydatków nie została przekroczona.

Zamianowano p. Leona Jaroszyńskiego stałym oficyałem w szpitalu powszechnym we Lwowie.

Uwolniono dr. Wehra na własną jego prośbę od obowiązków sekundaryusza w szpitalu krajowym we Lwowie, opróżnioną zaś posadę sekundaryusza nadano dr. Bronisławowi Longchamps a w miejsce tego zamianowano assystentem dr. Mieczysława Hirschlera.

Zatwierdzono na drugie dwulecie sekundaryuszami w szpitalu lwowskim dr. Gostyńskiego, Kozłowskiego i Krobickiego, mianowano na pierwsze dwa lata sekundaryuszem dr. Hirschlera i asystentami dr. Bogdańskiego i Janę.

Mianowano prowizorem apteki w szpitalu lwowskim magistra farmacyi Józefa Podgórskiego.

Udzielono 150 zł. zapomogi Towarzystwu głuchoniemych „Nadzieja".

---

2)

BIAŁA CZY CZARNA?

SZKIC Z ŻYCIA KUBAŃSKIEGO

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

I.

(Ciąg dalszy.)

Urywane uwagi Ramona zaintrygowały pryncypała, rzucił więc czeladnikowi kilka dalszych pytań. Z odpowiedzi wyrozumiał, że kwadronka nazywała się Dona Cecilia, a jej córka Christianita, chociaż częściej nazywano piękuą, całemu sąsiedztwu znaną dziewczynę *la bonita paloma* (ładna gołąbka). Matka spełniała dwa sprzeczne zawody, będąc wieczorem jedną z podrzędniejszych tancerek w królewskim teatrze Tacon, w dzień zaś pielęgnując chorych na *vomito* (żółtą febrę). Był to obowiązek bezpieczny dla niej, bo i ona i córka przebyły szczęśliwie tę chorobę. Córka była tak piękną, że wszyscy panicze lubili się przechadzać po *calle de Aguila*, ażeby jej rzucać uśmiechy i komplimenty. *La bonita paloma* przyjmowała te dowody galanteryi i podziwienia bardzo ozięble, prowadząc się czy to skutkiem dozoru matki, czy z własnego popędu, bardzo cnotliwie z skromnością niepraktykowaną przez piękne dziewczęta jej rasy i pozycyi.

— Kto one? Jak się nazywają? — pytał coraz ciekawszy fabrykant.

— O, żeby na to odpowiedzieć, potrzeba długiej historyi! — odparł Ramon. — Mam ją od piekarza, co odziedziczył sklep w ich domu po swoim ojcu i zna całe sąsiedztwo. *Carramba*, mówi on raz do mnie, czego te kobiety tak się dmą? A czyż to ja nie wiem, co one za jedne? Patrzajcie tylko, mówi on, wczoraj chciał im zrobić wizytę najprzyzwoitszy senor kolorowy w całej dzielnicy, kwadron Jose Mariano Velasquez Colon de la Cadena, właściciel salonu fryzyerskiego wprost Café Dominica.... Wiesz jacy panowie i oficerowie do niego zachodzą.... a nie przyjęły go. Kiedyż się trafi tej dziewczynie druga podobna partya?

— Co mnie to wszystko obchodzi?— przerwał Don Cristobal, ciekawy nazwiska kobiet.

— A nic, chciałem tylko powtórzyć co mówił piekarz, że one nie mają racyi, żeby się tak hardo nosić, jeżeli często nie mają czem zapłacić rachunku za chleb.... Hej, hej, jak też się czasy zmieniły, od kiedy kamienica należała do Dony Cecilii! Ten stary dom był pierwotnie własnością pewnego Kreola, mówi piekarz, sławnego w swoim czasie hultaja, który dostał amnestyę i zbudował własnym kosztem nasz targ na ryby. Miał on tylko dożywocie w targowym pałacu, ale kamienica była jego własna. Nie miał też żony, ani dzieci, ani krewnych. Nazywał się Marti. Był to sobie najweselszy stary urwis w Hawanie, a choć pięć krzyżyków dźwigał, należał do każdego hultajskiego klubu, i nigdy nie chybił na *Plaza-de-toros* (w arenie byków) i trzymał doskonałe koguty bojowe i bywał sędzią w *Valle-de gallos* (w arenie kogutów), a zakładał się, zakładał! Ale że śmierć nie oszczędza tak samo wesołych i bogatych jak smutnych i nędznych, więc też zeszła w końcu i grzesznego właściciela tej kamienicy, którą, mówiąc nawiasowo, zrobił hańbą sąsiedztwa, bo upodobawszy sobie hultajstwo, przyjmował do niej kreolstwo najpodlejszego gatunku. Otóż kiedy przyszła jego ostatnia godzina i nie było przy nim żywej duszy, bo zakonników wypędził, zwyczajnie jak niedowiarek, dlatego że go namawiali żeby dom kościołowi zapisał, otóż, mówi piekarz, w tej jego ostatniej godzinie weszła do śmiertelnej izby... kto?... Jego gospodyni, kwadronka Cecylia.

— *Ceciliacita, bonita!* — rzecze grzesznik, miałaś dużo kłopotu z starym, chorobą i nieszczęściami stetryczałym rozpustnikiem. Byłem złym człowiekiem....

— *Si senor* (tak panie) — mówi Cecylia naiwnie, szlochając i załamując ręce.

— *Ceciliacita pobrita* (niebogo), maszże ten zapis, legalny i formalny. Jestto akt twego wyzwolenia i robi was paniami tej kamienicy. Targu nie mogę wam zostawić, bo mi go dała Jej katolicka królewska Mość i ona go odbierze, ale dom zostawiam dla ciebie i dla Christianity. Rozumiesz? Tylko nie wspominaj o tem nikomu po mojej śmierci, póki *Capitan de partido* (urzędnik policyjny) nie zapieczętuje wszystkiego. Cyt, cyt niebogo, nie płacz, będzie wam wszystkim dobrze, skoro pozbędziecie się starego tyrana!

— Wdowa, jeżeli ją tak wolno nazwać — ciągnął dalej Ramon — miała dość rozumu, żeby odebrać kamienicę, ale jak zwykle kobieta, nie umiała gospodarować.... Niejeden mężczyzna nie byłby sobie dał rady z hultajstwem w tym domu.... Sprzedała dom, zastrzegłszy sobie tylko dożywotnie mieszkanie, a pieniądze złożyła na procent w *Banca de Prestamos* (bank hypoteczny), który *carrajo!* pękł w r. 1866 z wszystkiemi innemi bankami. Z tego wszystkiego wynika, mówi piekarz, że Dona Cecylia figuruje od trzech lat w Taconie a Christianita szyje i chowa się przed ludźmi, którzy lubią folgować językom, kiedy mowa o jej ojcu i matce, ale największy lampart nie powie złego słowa o ładnej gołąbce przynajmniej przed Ramonem!

II.

Podczas powyższej konwersacyi na balkonie fabrycznym, rozmawiano o wiele żywiej naprzeciwko, o ile wnosić o tem można było z ruchów starszej kobiety. Treść tego dyalogu mogłaby interesować nawet obojętnego nieznajomego, gdyby ją był usłyszał. Matka i córka rozmawiały jednak cichutko, a wietrzyk tłumił i te szepty, szeleszcząc w usychających kwiatach na balkonie. Niejeden z tych kwiatów wyglądał raczej jak zasuszony botaniczny okaz, niż jak roślina wazonowa, bo przy wszelkiej staranności właścicielek tropikalne kwiaty w doniczkach więdły i konały, a nowych nie było za co kupić.

— Christianito — mówiła smutnie Dona Cecylia — dziś skończyłaś lat 17.

— Podobno skończyłam mameczko — odparła zagadnięta tonem wahającym, jakby nie była pewną swego wieku.

Któraż Kreolka fatyguje umysł pamiętaniem lat swoich? Raz zagadnęliśmy prawdziwą „edukowaną" damę w Matanzas, czy też wiedziała, kiedy jej rodzinne miasto było założone. Ofuknęła nas niecierpliwie, że trudno jej spamiętać wiek miasta, jeżeli własnego nie zna dokładnie.

— Ach, dziecię — mówiła dalej matka — co się z tobą stanie!

— Cóżby mi się mogło stać przy mamie?

— Nie masz majątku, przyjaciół, przyszłości.... Mama się starzeje.

— O nie, nie!

— Tak, tak, a ty młoda, więc ci smutno przy mnie. Będzie ci smutno, samotnie, biednie całe życie! Dla nas nieszczęśliwych nie ma wesołego, wygodnego miejsca na świecie. Mój Boże, czemuż nas nie zrobiłeś albo zupełnie białemi, albo zupełnie czarnemi? — I dwie wielkie, lśniące łzy zbiegły po wyróżowanych jagodach kwadronki.

Nadano stypendya o rocznych 120 zł. w. a. na r. 1880 pięćdziesięciu wychowankom zakładu głuchoniemych we Lwowie.

Zamianowano p. Arkadyusza Bieńkowskiego prowizorycznym oficyałem w zakładzie kulparkowskim.

Przyjęto rezygnacyę dr. Dubanowicza z posady sekundaryusza w zakładzie kulparkowskim i mianowano na jego miejsce dr. Plucińskiego.

Na prośbę c. k. Namiestnictwa zezwolono na asygnowanie funduszowi nakowemu stałej rocznej zaliczki w kwocie 10.000 zł. w. a. na koszta leczenia ubogich chorych w klinikach krakowskich pod warunkiem, że roczne rachunki będą składane do końca czerwca.

Odmówiono żądaniu magistratu krakowskiego o zmianę § 49 statutu szpitala św. Łazarza, wkładającego na gminę obowiązek odbierania ze szpitala chorych, których właściwe gminy w oznaczonym terminie nie odebrały a to na mocy § 28 ustawy o swojszczyźnie.

Doniesienie komitetu szpitalnego o wybuchu epidemii ospy w Krakowie przyjęto do wiadomości i wezwano c. k. Namiestnictwo do zarządzenia, aby gmina m. Krakowa w myśl obowiązujących ustaw jak najspieszniej osobny szpital dla ospą dotkniętych urządziła.

Prośby Magistratu m. Krakowa o przyznanie rzekomego prawa do 80 łóżek bezpłatnych w szpitalu św. Łazarza dla ubogich krakowskich oraz o odpisanie zaległych kosztów leczenia w kwocie 42.807 zł. 80 ct. w. a. wobec prawomocnego orzeczenia odmownego Wydziału krajowego z 28 maja 1878 r. nie uwzględniono.

Na odezwę c. k. Ministerstwa oświaty, wzywającą Wydział krajowy, ażeby się z funduszów szpitala św. Łazarza w Krakowie przyczynił znaczniejszą kwotą do zamierzonej budowy klinik i odstąpił na ten cel grunt bezpłatnie, wystosował Wydział krajowy memoryał wyświecający stosunek szpitala św. Łazarza do klinik uniwersytetu Jagiellońskiego i odpowiedział, że nie będzie doradzał wys. Sejmowi żadnej konkurencyi funduszów szpitalnych do budowy klinik akademickich.

Wezwano gminę m. Krakowa do zapłacenia kosztów na urządzenie i utrzymywanie szpitala dla chorych na dur powrotny panujący nagminnie w r. 1878 a wynoszących 15.894 zł. w. a.

Zatwierdzono budżety szpitalów w Biale i Podhajcach.

Zgodzono się, aby siedzibami weterynarzy powiatowych przez rząd ustanowionych były Jarosław i Nisko.

Uchwalono przedstawić wys. Sejmowi wniosek, ażeby gminę Iskań wyłączyć z okręgu sądu powiatowego w Birczy, a przydzielić do okręgu sądu powiatowego w Dubiecku.

Przyjęto do wiadomości reskrypt p. ministra sprawiedliwości oznajmiający Wydziałowi krajowemu, iż gminy Łyczana, Janczowa, Jasienna przydzielono do c. k. sądu powiatowego del. miejskiego w Nowym Sączu wskutek czego przyłączono je również do c. k. Starostwa w Nowym Sączu.

Z powodu zapytania c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie w sprawie założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Bołożynów obejmującej w sobie miejscowości Bołożynów, Kobyle, Bortniki i Kuliki, oświadczył Wydział krajowy, iż miejscowości Bortniki i Kuliki będące częścią gminy administracyjnej Stołpin należy wyłączyć ze składu gm. katastralnej Bołożynów i wcielić do operatu katastralnego gminy Stołpin. (D. n.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Juliusza Simona).

Podczas rozpraw nad poprawką Delsola który jak już czytelnikowi wiadomo z telegramu *Gazety*, domagał się przypuszczenia biskupów do najwyższej rady szkolnej, w odpowiedzi na przemówienie ministra oświaty Ferryego zabrał głos Juliusz Simon i wygłosił mowę, którą podajemy w obszernem streszczeniu: „Życzyłem sobie a nawet miałem zamiar nie mieszać się do dyskusyi nad projektem ustawy, który właśnie jest przedmiotem rozpraw. Mogliście się o tem przekonać widząc, że nie zabierałem głosu, mimo że nazwisko moje zostało kilkakrotnie wymienione. Byłbym pozostał na tem stanowisku a to z tego powodu, że za kilka dni rozpocznie się dyskusya nad ustawą, w której zamierzam wziąć udział i dla której mam bardzo żywy interes. I byłbym się może ograniczył na zażądaniu od ministra i komisyi kilku wyjaśnień co do projektu ustawy, co najmniej niedokładnego, a przy którym nie przewidziano należycie przypuszczalnych trudności. Tymczasem jednak jestem prawie zmuszony powiedzieć kilka słów w odpowiedzi na ustęp mowy, w którym p. minister wspomniał o piśmie mojem bez zamiaru zaczepienia mnie lub też postawienia mnie w sprzeczności z samym sobą. (Smiech na prawicy.) Wierzę mu, najprzód dlatego, że to powiedział a potem dlatego, że nie otworzywszy ust podczas tych rozpraw nie mogłem popaść w kontradykcye. (Brawo na prawicy!) Nie dlatego mówię to, jakoby i mnie, podobnie jak innym nie mogło się przydarzyć coś podobnego, iżby po trzydziestu latach przypomniano mi własne słowa, którym musiałbym zaprzeczyć lub też zrektyfikować je. (Bardzo dobrze!) Nie uważam za koniecznie potrzebne pozostawać przez lat trzydzieści przy tych samych zapatrywaniach i sposobie sądzenia“. (Bardzo dobrze! na prawicy.) Zapewniwszy następnie, że jego idee się nie zmieniły, oświadcza Juliusz Simon, że nie obawia się wcale szkół kongregacyjnych. Jest on bezwarunkowym zwolennikiem wolnego nauczania. „Istnieje inna kwestya, nad którą nie myślę się rozwodzić, mówiono o panowaniu duchowieństwa w uniwersytecie. Tego panowania nie pragnę za żadną cenę, nie życzyłbym go sobie w interesie uniwersytetu, w interesie duchowieństwa w interesie wolności! (Bardzo dobrze! bardzo dobrze! na rozmaitych ławach) ponieważ wiem, czem jest nauczanie bez wolności. (Bardzo dobrze! bardzo dobrze! na prawicy i w centrum). Ten, który uczy tak, jak chce jego pan, który myśl swoją poddaje myśli innego, nie jest profesorem, ale komendantem, który z swojej katedry robi warsztat. (Bardzo dobrze! bardzo dobrze! na wielu ławach.) Pomijam więc tę kwestyę panowania biskupów i przechodzę do kwestyi, na którą położyliście szczególny przycisk, chcę mówić o kompetencyi szkolnej. Co do tego trzeba się dobrze rozumieć. Jest bowiem kilka rodzajów kompetencyi. Gdy p. Carnot i ja proponowaliśmy utworzenie sekcyi, którą nazwaliśmy sekcyą udoskonalenia, to żądaliśmy, aby ta sekcya posiadała kompetencyę różną od kompetencyi potrzebnej dwom innym sekcyom. W tej kwestyi różnię się z wami w zapatrywaniach. Powiadacie, że nauczyciele znają metody nauczania. Nie przeczę temu, ale znając metody nauczania swoich przedmiotów, nie znają metody nauczania rzeczy, które do nich nie należą. (Bardzo dobrze! bardzo dobrze! na prawicy i w centrum). Mówiono tu nam o wielkiej sztuce udzielania dzieciom nauki czytania. Sztukę tę posiada matka względem swojego dziecka w daleko wyższym stopniu aniżeli ktokolwiek inny. (Wielka prawda! na prawicy i w centrum). Ciało, którego zadaniem jest badać metody w ogóle, powinno się składać mniej z specyalistów, a więcej z ludzi, którzy mają ogólne wyobrażenie o tych metodach.“ (Tak jest! na tych samych ławach). Mowca robi różnicę pomiędzy nauczaniem a wychowaniem. Jeśli pedagogowie służą do nauczania, to stara najwyższa rada złożona z żywiołów społecznych jest gwarancyą dobrego wychowania. Pedagogowie są niezbędni do układania programów przeznaczonych dla uzupełnienia studyów szkolnych. „Ale są także programy, których ani ty panie ministrze, ani najwyższa rada szkolna, ani komitet doradczy nie możecie układać. Mam na myśli programy dla szkół specyalnych, jako to dla szkoły politechnicznej, szkoły górniczej i innych. Takie programy musi przedkładać administracya a delegowani ministerstwa wojny, marynarki, rolnictwa i handlu w najwyższej radzie winni je rewidować i kontrolować. Wy zaś wykluczacie z rady tych delegowanych. (Bardzo dobrze! na prawicy) Zdaje mi się, że robicie fałszywy krok. Ci specyaliści są potrzebni. W kwestyach handlowych i przemysłowych do kogo udają się po radę ministerstwa i komissye dla zaprowadzenia reform? Oczywiście do znakomitszych kupców i przemysłowców. (Bardzo dobrze! na prawicy). Kiedy w roku 1872 proponowałem reformy, uwzględniłem także geografię i języki żyjące. Otóż profesorowie bynajmniej mi nie podsunęli tej myśli. (Smiech na prawicy). Zawdzięczam to kupcom, którzy wiedzieli, jak wielką szkodę ponoszą nasze stosunki handlowe z zagranicą z powodu naszej nieznajomości języków żyjących. Co się tyczy geografii, to oficerowie naszej armii opowiadali mi, że w ostatniej strasznej wojnie, którą musieliśmy stoczyć, we wszystkich torbach naszych nieprzyjaciół znajdywano atlasy i mapy Francyi.“ (Brawo, bardzo dobrze! na prawicy i lewicy). Po tych słowach przyjętych frenetycznemi oklaskami przez prawicę, zwrócił się mowca przeciw sprawozdawcy Saint-Hilaire: „Pan Barthélemy-Saint-Hilaire powiedział w swojem sprawozdaniu, że będzie w radzie czterech reprezentantów wolnych szkół, i tem myślicie się zasłonić przeciw wszelkim zarzutom niesprawiedliwości? Czyż sądzicie, że to wystarcza? (Bardzo dobrze! na prawicy). Wolałbym, abyście byli mi oszczędzili konieczności poruszania tego wszystkiego, ale jestem do tego zmuszony. W roku 1849 gdybyśmy byli w sprawozdaniu naszem powiedzieli, że czterech reprezentantów szkół wolnych stanowi dostateczną gwarancyę wolnego nauczania, nie danoby nam wiary a zresztą nie bylibyśmy tego powiedzieli. . nie! nie! Nie ma żadnej gwarancyi!“ (Oklaski na prawicy i w centrum).

Następnie odbyło się głosowanie osobno nad każdym z obydwóch paragrafów poprawki Delsola. Pierwszy paragraf tej poprawki (aby do rady należało 3 członków rady stanu) został odrzucony 140 głosami przeciw 135 a drugi (wprowadzający do rady biskupów) 147 głosami przeciw 125.

(Głosy angielskie o niemieckiej ustawie wojskowej).

Z Londynu pisze 27 z. m. korespondent *National Ztg.*: „Zamierzone podwyższenie niemieckich sił zbrojnych jest od chwili ogłoszenia tego zamiaru wyłącznym przedmiotem politycznych kombinacyj w sferach wojskowych, politycznych i dziennikarskich. Nie mówią tu o niczem innem tylko o ks. Bismarcku i o wojskowej preponderancyi Niemiec. Paryski korespondent dziennika *Times* podał swojemu dziennikowi bardzo szczegółowy opis stanu rzeczy. Według niego ani na Francyi ani na Rossyi nie ciąży wina, iż Niemcy muszą teraz ponosić większy ciężar z powodu zamierzonego podwyższenia liczby wojska. Francya nie marzy nawet o odwecie; ma ona jedyną i to bardzo „smutną“ misyę, t. j. musi czekać na chwilę stosowną. Ks. Bismarck zdaniem pana Blowitza zmierza tylko do wzmocnienia i silniejszej centralizacyi państwa niemieckiego; obawia się on może potrójnego aliansu państw romańskich: Francyi, Hiszpanii i Włoch, i zamierza może, jak to niegdyś uczyniła Rossya, odegrać rolę monarchicznego żandarma. Zamierza on może przeciwstawiać rasy słowiańsko-germańskie rasom łacińsko-republikańskim i czyniąc Niemcy opiekunami monarchij, zatrwożonych zarazą republikańską i rozkładającym demagogizmem, ukoronować wielkie dzieło swojego żywota. Mimo wiedeńskiego traktatu nie jest z pewnością Rossya owem mocarstwem, przeciw któremu Bismarck teraz knuje plany, bo Rossya nie może być zaczepioną, dopóki Francya zachowa obecne swe stanowisko; ale mocarstwem tem nie jest także Francya, która ma stanowczy zamiar zachować się spokojnie i której teraz nie można zaczepiać bezkarnie. Dlatego też przedmiotem ks. Bismarcka musi być coś, co dozwala mu w największem bezpieczeństwie oczekiwać wybicia godziny, w której będzie mógł zakończyć swe olbrzymie dzieło.“ Do powyższych fantazyj swojego korespondenta dodają *Times* długi komentarz, licząc się w nim nierównie więcej z faktami niż p. Blowitz. „Jesteśmy zmuszeni — pisze organ *City* londyńskiej — przyznać, chociaż niechętnie, że ks. Bismarck mówi tylko prawdę wskazując na możność zawiązania ligi francusko-rossyjskiej, ażeby usprawiedliwić nałożenie nowych ciężarów na barki już i tak mocno obarczonego narodu niemieckiego. Wiadomo mu bardzo dobrze, że powiększenie liczby wojsk będzie bardzo zneutralizowanem przez stratę w narodowej elastyczności. Ale z rozmysłem i z zimną krwią zapowiada on narodom, że jeżeli podobać się im będzie zasypać Europę bombami i kartaczami, to i on weźmie udział w tej pracy.“ Koniec tego artykułu zasługującego na uwagę, tak opiewa: „Europa potrzebuje koniecznie męża stanu, któryby miał odwagę uczynić pierwszy krok i przypomnieć, że narody i armie nie są pojęciami różnemi. Jeżeli ks. Bismarck nie ma do tego odwagi, to nikt inny mieć jej nie będzie.“ W ogóle pojmują tutaj niemieckie przedłożenie wojskowe jako środek niezbędnie potrzebny, wywołany dziwnym zbiegiem okoliczności i nie upatrują w nim żadnej groźby.

Standard, we wszystkich kwestyach wysoko-politycznych organ *premiera*, widzi się nawet zniewolonym oświadczyć, że insynuacya rossyjska wyrażona w brukselskim *Nordzie*, jakoby przedłożenie wojskowe w Niemczech było nowym dowodem, że alians niemiecko austryacki nie jest tak silnym, jak to wszyscy przypuszczają — jest tylko nowem usiłowaniem ze strony Rossyi, ażeby poróżnić Austryę z Niemcami. Wobec tej insynuacyi oświadcza organ ministeryalny, że niemieckie przedłożenie wojskowe jest właśnie nowym dowodem siły i potęgi aliansu. *Standard* przypuszcza nawet, że podczas konferencyi między hr. Andrassym a ks. Bismarckiem w Wiedniu omówiono ten środek jako niezbędnie potrzebny, chociaż nie wyznaczono terminu wniesienia samego przedłożenia. *Standard* dowodzi w ogóle od nieja-

---

— Jesteśmy Bożemi stworzeniami w każdym razie — zawołała córka, siląc się na łagodny ton, pomimo błyskawic w źrenicach, zdradzających, że uwaga matki ubodła dumę ukrytą. — Jesteśmy wizerunkami Bożemi, nie gorszemi od najbielszych. Takiemi nas zrobił Bóg, co nam dał życie....

— Mnie grzech dał życie — mówiła z płaczem starsza. Snać córka wolnego ojca i niewolnicy nie mogła zapomnieć, że zawdzięczała swoje nędzne istnienie zabronionej miłości.

Dziewczę nie zrozumiało myśli utajonej w tych słowach.

— Bóg tak chciał, mamo.... Nie stworzył nas ani białemi, ani czarnemi, ale jakiemi jesteśmy, i nie wolno nam narzekać na jego wolę nieprzeniknioną — odparła Christianita.

— O, łatwo mi wierzyć, żeś ty wyszła z rąk Bożych — szepnęła matka, przychylając się ponad więdnącemi krzewami i wyciągając rękę, aż dotknęła gładkiego lica córki. Tyś taka piękna.... Łatwo uwierzyć, że On cię stworzył, słodka moja, biała dziewczko!...

— I czyż mogłabym być bielszą, chociażbym była córką Kreolki? — zapytało dziewczę, trochę dumnie, trochę naiwnie.

— Nie, nie, gołąbko! — odparła matka — ale co z tego? Chciałabym cię widzieć prawdziwie białą, i sama chciałabym być białą, żeby jakiś *caballero* mógł przyjść do mnie, i skłonić się i rzec: Dona Cecylio, kocham twoją ładną gołąbkę. Ona bardzo piękna. Słyszałem też, że bardzo dobra.... daj mi ją na żonę, na panią mego pałacu. O, żeby to usłyszeć moje drogie dziecko, oddałabym życie i duszę, zgodziłabym się być do śmierci waszą sługą. Ale to być nie może!... Zwyczaj, pisane prawo!... Przekleństwo tym zwyczajom i prawom! Dzisiaj, gdy wracałam z targu zakrywszy całą twarz mantyllą, szłam za dwoma kawalerami. Rozmawiali o tobie....

Christianita zarumieniła się a oczy jej zaświeciły gniewem.

— Nie mówili nic złego.... przeciwnie, chwalili ciebie, i to bardzo. Starszy napominał młodszego, ażeby nie spacerował pod naszym balkonem, bo z miłością jak z ogniem.... niebezpiecznie ją wyzywać. Młodszy, a niech mu Madonna przysporzy lat i szczęścia za jego czułość, westchnął i odpowiedział: „Biedne dziecko! ładna gołąbka! niech jej święty patron roztoczy nad nią swoją opiekę, bo ciężkie jej młode życie i gorzką będzie jej przyszłość! Prawda, że się lubię przechadzać pod jej oknem, jak przed pięknym obrazem.... ale te spacery nie zakłócą mego spokoju, bo przecież pamiętam, że ona taka niewinna, że nie godzi się myśleć o niej nieuczciwie, a przytem tak wydziedziczona, że kawaler dobrej familii nie może myśleć o niej uczciwie. Nie bój się o mnie... Chodzę tamtędy bez innego zamiaru, jak żeby widzieć ładny obrazek, a wiele razy go mijam, nasuwa mi się pytanie, czy ta dziewczyna jest biała, czy też czarna?...“ Cóżto, płaczesz gołąbko?

Dziewczę płakało rzeczywiście rzewnie. Słowa nieznajomego kawalera bardzo ją ubodły. One przypomniały jej wyjątkową pozycyę, że jej pojęcia i zwyczaje były tak sprzeczne z jej pochodzeniem, że jej czysta cera i uroda były raczej szkodliwemi niż dobremi przymiotami. Cóż jej z tej urody? co z białej cery? Czyż nie jest ona podobną do róży, kwitnącej na pustyni, marnującej woń i krasę, bo nikt z nich nie skorzysta?

Płakała więc, aż matka usiadła sobie na stołeczku i przycisnęła główkę córki do łona. I wtedy jeszcze łkało dziewczę tak głośno, że serce matki pękało, a sąsiad naprzeciwko słyszał to łkanie. Widział też jej głowę i połykał wzrokiem obraz tych dwóch kobiet, pięknych, ale odmiennych wiekiem i rysami. Był to obraz pełen życia, wdzięku, patetyczności, rysujący się tajemniczemi konturami na tle ciemnego pokoju. Rozczulone, sobą tylko zajęte kobiety nie uważały, że cudze oko łzy liczy!

Don Cristobal odwrócił się, zamknął cicho żaluzyę od balkonu, przebiegł pracownię, i zatrzasnął drzwi od sypialni tak raźnie, że rdzawe zawiasy zgrzytnęły. Kulisy patrzyli na niego zadziwieni, a skoro znikł, spoglądnęli po sobie, i nawet ich apatyczne twarze okazywały uczucie ciekawości, spowodowanej dziwnym pospiechem tak flegmatycznego zwykle pryncypała.

— Co mu się stało? — szwargotali po chińsku. — On nigdy nie wychodził z fabryki w godzinach roboczych, nigdy nie spuszczał z oka najdalszego robotnika, a teraz zostawił ich pod dozorem Hiszpana, który przecież nie może wszystkich dopilnować? Prawda, że dawniej, póki mieszkał daleko od warstatu, nie mógł tak łatwo wyjść do siebie, ale teraz mając swą sypialnię tuż pod bokiem może sobie więcej pozwalać. Kto wie czy nie zaziera przez kraty? Pilnujecie się, zeby was nie złapał na gawędzeniu!

Ta obawa przerwała ich szmer i kazała długim, delikatnym palcom zwijać się energiczniej naokoło tytoniowych liści. Bali się oni pana, co nie szczędził ryżu i grosza, ale też umiał być surowym! Możeby tak pilnie nie pracowali, gdyby im kto powiedział, co on robi w przyległym pokoju — jak się wspina na wysokie okno, zamyka ostrożnie okienicę, przyciska twarz do serca w jej środku i patrzy.... patrzy. Nareszcie westchnął i zeskoczył z okna — znać obraz naprzeciwko znikł także.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kiego czasu, że alians niemiecko-austryacki jest najpewniejszą gwarancyą utrzymania europejskiego pokoju. Wiadomo, że Anglia uważa siebie bardzo chętnie za należącą do związku, chociaż, jak się zdaje, prośba jej o przyjęcie do tego związku nie została uwzględnioną Jest ona dobrowolnym sprzymierzeńcem Niemiec i Austryi, sądzi bowiem, że tym sposobem zabezpieczy sobie najlepiej swoje interesa na Wschodzie. W ogóle nie lubi Anglia słuchać o wojnie. Wawrzyny zebrane na polu walki z Afghanami i Kaframi są zanadto kosztowne; finanse, głos narodu, domagają się stanowczego utrzymania pokoju. Z drugiej strony przypatrywałaby się Anglia bardzo chętnie wojnie pomiędzy Rossyą, Niemcami i Francyą, w nadziei, że te mocarstwa kontynentalne spełnią robotę w zastępstwie Anglii i utorują jej drogę do działania w Turcyi i centralnej Azyi.

(Demonstracye rewolucyjne we Włoszech).

Z Rzymu pisze 24 z. m. korespondent *Nordd. Allg. Ztg.*: „Rząd włoski jest na razie zajęty tłumieniem rewolucyjnych demonstracyj i trzeba mu przyznać, że działalność jego w tym kierunku nie pozostawia zgoła nic do życzenia. I tak n. p. przedwczoraj zamierzano w Neapolu wyprawić republikańską demonstracyę. Około 50—60 szaleńców, przeważnie studentów, chciało obchodzić rocznicę śmierci republikanina Giorgio Imbrianiego, który padł pod Dijon, i był krewnym znanego *irredentysty*. Przystroiwszy się w czerwone wstążki i kokardy, chcieli awanturnicy wyruszyć w procesyi na cmentarz i złożyć tam wieniec z wstęgą czerwoną, na której był napis *Eviva la Republica!* Ale policya przeszkodziła tej demonstracyi i chociaż pewna część demonstrantów była uzbrojoną w rewolwery i chciała zająć stanowisko groźne, mimo to udało się policyi skonfiskować wieńce, wstążki i kokardy, uwięzić 10 największych krzykaczów i rozpędzić resztę Ultraradykalny deputowany Bacio zamierzał natychmiast wnieść w Izbie interpellacyę na temat naruszenia praw obywatelskich demonstrantów, ale niestety, w wykonaniu tego zamiaru stanęło mu na przeszkodzie odroczenie Izby. Gdyby po ponownem zebraniu się Izby wniósł Bacio podobną interpelacyę, nie omieszka zapewne rząd dać mu należytej odprawy. W tym samym dniu i z podobnej przyczyny odbyła się w Rimini taka sama demonstracya; inicyatorami jej byli tym razem internacyonaliści. Gdy się wichrzyciele zabierali do wykonania demonstracyi, a było ich 25 do 30, natrafili na 4 karabinierów. W pierwszej chwili zdawało się, że rzucą się na karabinierów, gdy jednak żołnierze zamierzali zrobić użytek z palnej broni, uciekli bohaterowie internacyonału. Mimo tej ucieczki schwytano 17 demonstrantów a resztę uwięziono z rozkazu rządu. Wszystkim wytoczono śledztwo karne, ale nie ulega wątpliwości że sędziowie przysięgli wydadzą werdykt uwalniający. Myliłby się, ktoby sądził, że włoscy internacyonaliści i socyaliści stoją na równi ze swoimi imiennikami w innych krajach a mianowicie w Niemczech. Włoscy internacyonaliści i socyaliści należą do rzędu indywiduów całkiem niewykształconych, dzikich rekrutujących się z najniższych warstw społeczeństwa a zasadą ich jest wojna przeciw klasom zamożnym. Polityką nie zajmują się ci ludzie; kilka frazesów jest całym ich skarbem wiedzy i mieliby niemało kłopotu, gdyby im ktoś kazał ułożyć program polityczny. Całym ich programem jest frazes: „Precz z bogatymi!“ i „Dajcie nam pieniędzy!“ Nawet młodzi, niedoświadczeni ale wykształceni ludzie, jak n. p. studenci, artyści i t. p. nie należą we Włoszech do internacyonału i do socyalistów. W ich szeregach są tylko ciemne masy, nieumiejące nawet czytać i pisać i śmiało można powiedzieć, że we Włoszech jest dość republikanów mniej lub więcej czerwonych, ale natomiast jest mało internacyonalistów i socyalistów. Jeżeli gdzie miały miejsce socyalistyczne demonstracye, to zawsze stali na ich czele Francuzi, Rossyanie albo Niemcy. Włosi sami zaś odgrywali tylko rolę statystów. To też tak zwany ruch socyalistyczny we Włoszech nie jest wcale niebezpieczny a wszelkie demonstracye tego rodzaju należałoby raczej zapisywać pod rubrykę „doniesień policyjnych“ niż w rubryce politycznej, bo są skierowane raczej przeciw własności prywatnej niż przeciw bezpieczeństwu państwa“.

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** hr. Alfred Potocki, darował gminie Staresioło grunt z ogrodem pod budowę nowego szkolnego budynku i na założenie szkółki drzew owocowych a zarazem i potrzebne do budowy materyały. Za tę wspaniałomyślną ofiarę dla oświaty ludu uchwaliła Rada szkolna okręgowa lwowska na pełnem posiedzeniu złożyć dostojnemu dawcy wyrazy najżywszej wdzięczności.

= **Stypendya.** C. k. Namiestnictwo nadało stypendya z funduszu naukowego w kwocie po 105 zł. w. a. przeznaczone dla uczącej się młodzieży ruskiej narodowości, począwszy od bież. roku szkolnego: Włodzimierzowi Maślakowi, słuchaczowi I roku filozofii na c. k. uniwersytecie lwowskim, ubogiemu sierocie po pisarzu w Staukach średnich; Kornelowi Zaklińskiemu, słuchaczowi III roku filozofii na tymże uniwersytecie, sierocie po gr. kat. parochu w Mariampolu; Teodorowi Oleksiewiczowi, słuchaczowi II roku prawa na tymże uniwersytecie, ubogiemu sierocie po rolniku w Kamionce strumiłowej; Karolowi Bandrowskiemu, słuchaczowi IV roku prawa na tymże uniwersytecie, ubogiemu sierocie po rolniku w Ortynicach; i Piotrowi Pawłowi dw. imion Buglowi słuchaczowi IV roku prawa na tymże uniwersytecie, ubogiemu sierocie po nauczycielu szkół ludowych w Olchowcu.

— **Izba handlowa** brodzka przyjęła wniosek o popieraniu projektu budowy kolei wicynalnej z Brodów na Podkamień, Załośce do Tarnopola i z Brodów na Radziechów do Sokala.

— **Do muzeum przemysłowego** miejskiego przesłano na czasową wystawę i do sprzedania gobelin wielkich rozmiarów, wyrób stary francuski, którego rysunek misternie wykonany przedstawia bitwę wschodnich ludów.— Gobelin jest do oglądania w muzeum w zwykłych godzinach urzędowych t. j. od 9 z rana do 2 godziny po południu.

≃ **Wczorajszy bal** na dochód ochronek św. Heleny zaliczyć można do świetniejszych w bieżącym karnawale. Nie dorównał on wprawdzie co do liczby osób balowi jurystów ale nie ustępował mu z pewnością pod względem smaku w urządzeniu, wykwintności toalet i ochoczości zabawy. Tańce, świetnie aranżowane przeciągnęły się do czwartej rano, w mazurze naliczyliśmy par około 70.

* **Zapiski policyjne.** Panu M. M., urzędnikowi krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń, skradziono w jednej z tutejszych pierwszorzędnych kawiarń futro szopowe ciemnobronzowem suknem pokryte z kołnierzem bobrowym. — Z kościoła św. Mikołaja skradziono dywan w różnokolorowe kwiaty na czarnem tle. — Przytrzymano zarobnika M. B. z powodu podejrzanego posiadania srebrnej łyżeczki znaczonej literami E H., którą za bezcen chciał sprzedać. — Złożono w policyi wagę decymalną, znalezioną na ulicy Sieniawskiej.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w ubiegłych dwóch tygodniach w handlu pp. Drexlera i synów (plac Kapitulny l. 2) pp. Ludwika z Borkowskich Niezabitowska 25 zł. A. K. 1 zł, J. O. księżna Leonowa Sapieżyna (po raz drugi) 30 zł., Łedyński 5 zł., Stanisław Jasieniuk 30 ct, E. Rozwadowski z Hladek 2 zł., N. N. z Lisiczyniec 2 zł., G. J. 10 zł., D. D. 5 zł., W. Z 2 zł., F. P. 3 zł., ks kanonik Mazurak 5 zł., J. M. 1 zł., JE. ksiądz arcybiskup Wierzchlejski 10 zł., ks Podolski 5 zł., ks. proboszcz Odelgiewicz 10 zł., ks. kanonik Solecki 10 zł., hr. Jaźwińska 5 zł, Kasprzycki 2 zł., ks. Jan Szymonowicz 3 zł., Wieczyńska 10 zł, Henryka Klein 2 zł., J. S. 2 zł., Turkuł 10 zł., M. P 2 zł., ks. kanonik Stańkowski 5 zł, razem 167 zł. 30 ct. w. a., a oprócz tego ofiarowała galicyjska kasa oszczędności na ten cel 460 zł. w. a. — Od 19 stycznia do 1 lutego b. r. włącznie rozdano 4566 porcyj zupy, 4482 porcyj chleba

*** **Przypadkową śmiercią,** według doniesień jakie nas doszły z prowincyi, postradało w ostatnim miesiącu życie, nie licząc osobno wykazywanych wypadków śmierci w płomieniach i w skutek zmarznięcia, ogółem osób 13, a mianowicie po jednej w powiatach brzeżańskim, chrzanowskim, gorlickim, krakowskim, limanowskim, rawskim, rudeńskim, skałackim, tłumackim, zaleszczyckim i złoczowskim, a dwie w wadowickim. Pomiędzy ofiarami było osób płci męskiej 10, płci żeńskiej 3; dzieci niżej 16 lat troje. Ofiary należały wyłącznie do stanu włościańskiego. Pod względem rodzaju nagłej a przypadkowej śmierci, nastąpiła ona w 6 wypadkach w skutek utonięcia, najczęściej przez załamanie się na lodzie, w 3 wypadkach w skutek przewrócenia się wozu lub przejechania, w 3 wypadkach w przystępie gwałtownej choroby, a w jednym wypadku w skutek przygniecenia podciętem drzewem. Przyczyną nieszczęśliwych wypadków była w 10 wypadkach własna nieostrożność ofiar lub karygodne zaniedbanie należytego nadzoru, o które pociągnięto winnych do odpowiedzialności sądownie, w dwóch wypadkach było nią wycieńczenie fizyczne a w jednym wypadku pijaństwo.

*** **W statystyce samobójstw** w kraju mamy do zapisania za ostatni miesiąc faktów cztery, które się zdarzyły w powiatach bialskim, brzeżańskim, rawskim i turczańskim. Targnęli się na swoje życie trzej mężczyzni i jedna kobieta. Trzy ofiary samobójstwa należały do stanu włościańskiego i odebrały sobie życie przez obwieszenie się; czwartą był strażnik celny, który się zastrzelił. Przyczyna samobójstwa pozostała w dwóch wypadkach niezbadaną; w jednym wypadku była nią czarna melancholia, a w jednym obawa kary i zgryzota po utracie utrzymania.

† **Zmarli** w ostatsich dniach w Londynie jeden z najznakomitszych architektów angielskich E. M Barry, twórca gmachu parlamentu w Westminster, także znany członek parlamentu angielskiego John Locke, w 75 roku życia, i par Anglji earl Bessborough, w 71 roku życia.

— **Zakład geologiczny** w Wiedniu odbył wczoraj posiedzenie, w którego programie znajdowała się rozprawa p. M. Vaceka „O piaskowcowym pasie Karpat“.

— **Papież** dnia 28 stycznia zachorował nagle podczas audyencyi. Głos odmówił mu posłuszeństwa Ojciec św. od dawna cierpi na *bronchitis*, która się teraz ponowiła.

— **Bandyci** spłatali niedawno zuchwałą sztuczkę w Rzymie. Napadli lekarza angielskiego p. Small, zamieszkałego w Rzymie już od lat 50, w jego mieszkaniu, i zakneblowawszy mu usta ograbili biedaka do koszuli. Są poszlaki, że wydalony ze służby służący lekarza naprowadził opryszków na tę ofiarę.

— **Lampa elektryczna** najnowszego pomysłu Edisona, wystawiona jest od tygodnia w berlińskiem akwaryum mikroskopijnem Sprawozdawcy dzienników berlińskich podziwiają spokojne jej i łagodne światło. Czy lampa ta jednak rzeczywiście jest tak tanią a więc i praktyczną, jak o tem zapewniają dzienniki amerykańskie, okażą dopiero dłuższe doświadczenia.

— **Wielki pożar** zniszczył w tych dniach gmach gubernialny w Jassach, ubezpieczony na 800.000 franków. Ogień był podłożony. Z wschodniej Wołoszczyzny też donoszą o licznych pożarach w skutek podpalenia. — W Chemnitz zgorzała wielka przędzalnia Neesesa, do szczętu Około 500 robotników utraciło zatrudnienie. — Na pokładzie statku amerykańskiego *Charmer* dnia 26 stycznia wybuchł pożar, w którym 8 osób utraciło życie.

— **Olbrzymi wilk.** Donieśliśmy przed kilkoma dniami, że na Węgrzech ubito niedawno wilka 160 centim. długiego i ważącego 70 funtów. Pewien myśliwy z Jaworzna, w Krakowskiem, uwiadamia w *D. Ztg.* o jeszcze większej osobliwości, gdyż zastrzelił niedawno w rewirach jaworznieńskich wilka 170 centim. długiego, który ważył 102 funtów i wypchany znajduje się w kancelaryi leśnictwa w Jaworznie. Wilk ten od dwóch dopiero tygodni uwijał się w lasach jaworznieńskich, a w tym czasie rozszarpał 18 sarn, których szczątki znaleziono. Poległ od jednej śróciny sarniej.

— **Żółta febra** według depeszy z Rio de Janeiro, wybuchła w Brazylii. Dotychczas wprawdzie nie zdarzyło się wiele wypadków tej strasznej choroby, zachodzi jednakże obawa, ażeby się nie rozszerzyła.

— **Wykopalisko.** Dzienniki rzymskie z dnia 27 stycznia donoszą: Markiz Grillo, mąż słynnej Ristori, buduje obecnie pałac przy ulicy *Nationale* w Rzymie Przy zakładaniu węgłów pod ten budynek odkopali w tych dniach robotnicy wielki skład starorzymskich i starogreckich bronzów, ceniony przez znawców na 75.000 franków.

— **Dziewica nowoorleańska.** W Chicago występuje obecnie artystka tragiczna Magdalena Irschick. Otóż jak donosi *Chic. Times* jeden z jej występów zapowiedziany był olbrzymiemi afiszami w następujących słowach: „Dziś Magda Irschick ukaże się jako dziewica z New-Orleanu.“

— **Z dna rzeki** Tay pod Dundee wydobyto ogółem 32 zwłok ofiar pamiętnej katastrofy kolejowej

— **Sąd doraźny.** W Nowym Orleanie lud, oskarżając sądy regularne o pobłażliwość dla zbrodniarzy pospolitych, wtargnął przemocą do więzienia i wywlokłszy sześciu morderców, czterech z nich powiesił na drzewie za miastem, dwóch zaś, jako mniej winnych wypuścił na wolność z tą przestrogą, ażeby się nigdy nie pokazywali w Nowym Orleanie. Okropna ta samowola ujdzie jak się zdaje bezkarnie, ponieważ sąd nie może wyśledzić właściwych jej sprawców intelektualnych.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Bochnia.** (Śmierć w wagonie). Dnia 14 stycznia zmarła nagle w skutek wady sercowej w drodze koleją żelazną z Krakowa do Bochni pani R. K., żona c. k. urzędnika. Zwłoki przewieziono ze stacyi bocheńskiej do miasta.

*** **Brzozów.** (W łaźni) izraelickiej w Dynowie zakończył nagle życie 40 letni starozakonny, wszedłszy dla ochłodzenia się do basenu z zimną wodą.

*** **Chrzanów.** (Śmierć w płomieniach. Dzieciobójstwo). Pięcioletnia dziewczynka w Górach luszowskich, pozostawiona w chacie bez nadzoru, chcąc zapalić lampę naftową przewróciła ją, i oblawszy się palącą naftą doznała tak ciężkiego poparzenia, że wkrótce zakończyła życie w okropnych cierpieniach. — Pies gospodarza Cichego w Libiążu wielkim, wykopał z pod podłogi w stodole zwłoki nowonarodzonego dziecka. Wyrodna matka, która je tam ukryła, została wyśledzona w osobie służącej Cichego i uwięziona.

*** **Gródek.** (Składka na pogorzelców. Smutny wypadek) Na rzecz pogorzelców miasta Janowa wpłynęła razem z datkiem c. k. Namiestnictwa w kwocie 100 zł., ogołem suma 592 zł. 66 ct., którą utworzony tym celem komitet rozdzielił pomiędzy najbardziej potrzebujących pomocy pogorzelców. — W Haliczanowie zdarzył się smutny wypadek w domu gr. kat. plebana. Dwunastoletni synek tegoż bawiąc się strzelbą ojcowską, nabitą tylko prochem i pakułami, wypalił do pięcioletniego braciszka swojego, który uszkodzony został w głowę tak nieszczęśliwie, że na trzeci dzień w skutek tego życie zakończył.

*** **Kraków.** (Zwłoki wyrobnika) Pawła Wojtowicza ze Szczyglic, obnażone, ze zgruchotaną głową, rękami i nogami wydobyto z młynówki w Podkamyczu. Zarządzono dochodzenie.

*** **Mielec.** (W płomieniach) utraciło życie dwoje małych dzieci gospodarzi Dydy w Rożniatach, trzecie zaś zostało tak mocno poparzone, że nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Okropne to nieszczęście zdarzyło się pod nieobecność rodziców w chacie, w której suszono konopie na piecu. Nie wiadomo jednak, w jaki sposób powstał pożar.

*** **Stanisławów.** (Pod koła maszyny) w młynie parowym Freunda i Sp., upadł pośliznąwszy się przy skręcaniu śruby maszynista, Antoni Urbany, tak nieszczęśliwie, że został na śmierć zgruchotany.

*** **Tłumacz.** (Przy kieliszku) powstała sprzeczka pomiędzy sześciu gospodarzami w Hostowie, która skończyła się zaciętą bójką. Dłuższa nieobecność w domu jednego z „kombattantów“, Marcelego Malego z Przybyłowa była powodem poszukiwań, jakoż na drugi dzień znaleziono tego nieszczęśliwego o 400 kroków za wsią nieżywego. Poszlakowanych o zbrodnię zabójstwa pięciu adwersarzy Malego uwięziono, i z wyjątkiem jednego przyznali się oni już do winy.

*** **Wadowice.** (Broń palna) w ręku 14 letniego chłopca porwała także ofiarę w Ponikwie. Chłopiec ten zastrzelił przypadkowo 6 letnie dziecko. Przeciw winnym wytoczono śledztwo.

Dwór sułtański.

(*A*) Zdawałoby się, że po tylu klęskach i katastrofach, jakie w ostatnim czasie spadły na potężne niegdyś państwo Osmanów, nie powinno właściwie już być mowy o zbytku na dworze padyszacha. I w rzeczy samej przygnębienie i do pewnego stopnia niedostatek zdołały przekroczyć nawet progi *Yildiz Kioska* od chwili, w której zwycięzcy Rossyanie rozłożyli się byli obozem w San-Stefano pod walącemi się już murami starego Byzancyum. *Yildiz Kiosk* czyli gwiaździsty pałac, uroczą rezydencyę letnią, zbudowana na wzgórzu wśród ogromnego parku zamienił podejrzliwy i ponury Abdul Hamid w dziwnego rodzaju pustelnię, gwarną i ludną wewnątrz, ale odciętą szczelnie od reszty świata. Wysokie i grube mury wzniosły się w około pałacu i zamieniły go w straszną warownię bronioną trzydziestu działami, strzeżoną przez załogę złożoną z trzech tysięcy ludzi, rozpieszczonych ulubieńców sułtańskich na podobieństwo dawnych pretoryanów cesarstwa rzymskiego.

Mimo to wszystko, dzięki potędze dawnych tradycyj dumnej dynastyi Osmanów, obecny dwór sułtański jest zawsze jeszcze jednym z najliczniejszych i bez wątpienia najkosztowniejszym z wszystkich dworów na świecie. Posłuchajmy więc, jak go opisuje pewien Francuz na podstawie dokładnych szczegółów i spisu osób otrzymanego od pewnego oficera domu cesarskiego, którego liczni słudzy noszą szumne i pompatyczne tytuły, stanowiące smutny kontrast z zużytem, i prawie w szmaty podartem odzieniem. Niestety o haremie, przedmiocie dla czytelnika europejskiego zapewne najbardziej ciekawym, wspomniony korespondent tylko bardzo ogólnych i niedokładnych zasięgnąć mógł informacyj.

Męzki personal dworu sułtańskiego nazywa się *mabcïn*, podczas gdy ta sama kategorya ludzi w domach prywatnych nazywa się *selamlikiem*. Pierwszym funkcyonaryuszem domu cesarskiego jest wielki marszałek pałacowy. Wiadomo, że tym wysokim urzędnikiem jest obecnie bohater plewnieński, którego Gladstone słusznie czy niesłusznie nazwał „heroicznem bydlęciem“. Z temi wysokiemi funkcyami łączy Osman basza także urząd ministra wojny i dwie inne posady. Z rozmaitych tytułów pobiera Osman basza miesięcznie 1.800 funtów tureckich, to jest 500.000 franków rocznie, nie mówiąc o *baksiczach*, które bardzo obficie spływają z rozmaitych stron do seraskieratu. W spełnianiu

funkcyj marsza[illegible]owego zastępuje zwykle Osmana b[illegible] szwagier jego Riza Bej, który jest równocześnie jednym z sekretarzy sułtańskich. Takich sekretarzy jest pięciu a pierwszym z nich jest Ali Fuad Bej, syn sławnego w. wezyra Alego baszy. którego nazywano „Thiersem tureckim". Ali Fuad Bej należy do młodo-tureckiej partyi i odznacza się fanatyzmem i głębokim wstrętem do ludzi, idei i w ogóle do wszystkiego, co pochodzi z Zachodu. Nadto ma sułtan czterech rzeczywistych szambelanów nie mówiąc o wielkiej liczbie szambelanów honorowych, którzy w dniach galowych niosą klucze na plecach. Do tych ostatnich zaliczają się dwaj pierwsi przełożeni eunuchów czarnych, którzy mają nietylko rangę szambelanów, ale nadto używają tytułu „Wysokość" i są udekorowani wszystkiemi najwyższemi orderami państwa ottomańskiego. Jeden z nich nazywa się Bahr Rahmun; jest on niewątpliwie najbrzydszym z pomiędzy swoich współplemieńców, a rysy charakteru jego odpowiadają zupełnie rysom twarzy. Jego czarna Wysokość Bahr-Rahmun jest stronnikiem Mahmud-Nedima, przyjacielem Rossyan. zaciekłym przeciwnikiem Anglików. przeciw którym na każde zawołanie ma cały słownik najrozmaitszych przekleństw, a wiadomo, że język turecki pod tym względem najbogatszym jest może z wszystkich. Drugi naczelnik eunuchów sułtańskich Cheireddin, jest zwolennikiem przymierza z Anglią i pełni w pałacu funkcye tajnego agenta w interesie swojego równoimiennika, ex-wezyra Cheireddina baszy.

Obecna liczba adjutantów sułtańskich wynosi dwadzieścia trzy a przełożonym ich więcej honorowym niż rzeczywistym jest stary Namyk basza, który podpisał preliminarya pokoju w Kezanłyku. Pierwszym z rzeczywistych adjutantów sułtańskich był niedawno jeszcze Mehemed basza. Rozeszła się pogłoska, że został w ostatnim czasie aresztowany jako podejrzany o spisek przeciw sułtanowi. i słychać, że znikł w tajemniczy sposób. Trzecim adjutantem, który chwilowo posiada całe zaufanie sułtana jest Ahmed-Ali Bej, Młodo-Turek, który wysłany do Paryża dla studyów w sztuce malarskiej, przepędził dziesięć lat w pracowni Gérôme'a. Pomiędzy trzema ostatnimi adjutantami w porządku nominacyi jest dwóch renegatów i jeden chrześcianin. Tym ostatnim jest generał Vitalis basza, który się chwali, że „zorganizował" żandarmeryę rumelską, podczas gdy Bułgarzy zarzucają mu, że ją „zdezorganizował". W skutek skarg zaniesionych na Vitalisa przez Aleko baszę usunął go z początku Abdul Hamid, ale namyśliwszy się, mianował go swoim adjutantem w nagrodę za to, że się nieraz dał we znaki milicyantom bułgarskim. I tak. pewnego razu w przystępie gniewu Vitalis tak zapostrofował bohaterów bułgarskich: „Czekajcie łotry! Turcy przyjdą i zgniotą was jak pluskwy (*sic*)". Wyraz ten zapewnił Vitalisowi baszy karyerę.

Renegatami, którzy pełnią funkcye adjutantów przy Abdul Hamidzie, są Austryak Helle, dawny *attaché* wojskowy przy ambasadzie austryackiej w Konstantynopolu, który przeszedł na Islam podobno w tym jedynie celu, aby używać pod względem małżeńskim przywilejów, jakiemi obdarzył Mahomet swoich uczniów; drugim zaś kapitan belgijski Lobell, którego ojciec był czy też jest jeszcze pierwszym adjutantem króla Leopolda. Lobell przybył do Konstantynopola na początku wojny, aby ofiarować Turkom projekt nowego rodzaju mitrajlezy swego wynalazku. Ale minister wojny nie umiał się jakoś poznać na tej strasznej broni. Wyczerpawszy wszystkie środki, z jakiemi przyjechał do stolicy tureckiej, napisał Lobell do sułtana list z prośbą, aby mu dał jaki urząd. W liście tym nadmienił, że jego matka była muzułmanką z Maroko, dodając, „że łączą go już tym sposobem z Islamem pewne węzły, któreby chciał jeszcze bardziej ścieśnić." Sułtan Abdul Hamid kazał go do siebie przywołać i od razu zapytał obcesowo:

— A więc masz zamiar zostać muzułmaninem?

Kapitan, który o tak stanowczym kroku nie myślał zgoła, zmięszał się na te słowa, ale nie śmiąc zaprzeczyć Jego Sułtańskiej Mości, odrzekł przestraszony:

— Tak, najjaśniejszy panie!

Nazajutrz posłano go do *imana*, który przyjął go w poczet wiernych. Nowy syn proroka wysokiej postawy i dobrze zbudowany, wygląda nadzwyczaj dobrze w uniformie adjutanta sułtańskiego i z fezem na głowie, a gdy w świcie sułtana udaje się do meczetu, niejedna ciekawa córa Mahometa uchyla ukradkiem fałdów swojego *yaszmaku*, aby go lepiej podziwiać.

Pięciu *mussahibów* czyli gawędziarzy ma obowiązek bawić Jego sułtańską Mość w chwilach spoczynku; odczytują mu oni dzienniki i utrzymują go *au courant* wszystkich plotek krążących po dzielnicy tureckiej i na Perze, a zbieranych przez mniej więcej sześćdziesięciu szpiegów zostających na usługach pałacu. Oficera francuskiego Dreyssé można prawie także zaliczyć do „gawędziarzy" sułtańskich. Sułtan ma na swoje usługi pięciu lekarzy, z których pierwszy, doktor Mavrogeni, jest Grekiem z starej i znakomitej rodziny fanaryockiej. Najpóźniej z tych lekarzy przybył do Stambułu Francuz doktor Bland, który jest przełożonym apteki pałacowej i ma pod sobą pięciu farmaceutów. Czterech kapelanów czyli *imanów* zamieszkuje w pałacu a oprócz tego czterech astrologów, z których jeden jest Tunetańczykiem. dwaj Arabowie a jeden pochodzi z Maroko. Jeden z tych astrologów był w swoim czasie osobą polityczną. przepowiedział bowiem zdobycie Szybki a ponieważ szczęście chciało, że w dwie godziny potem nadeszła wiadomość z potwierdzeniem tej przepowiedni, więc prorok przyszedł do wielkiego znaczenia w pałacu. Na jego to rekomendacyę powołał sułtan Cheireddina z Tunisu i mianował go później w. wezyrem.

Urzędnik nazwany *guidisz muridi* ma obowiązek towarzyszyć sułtanowi na przechadzce. Nadto istnieją: dyrektor pałacowy zwany *mudir*, który wydaje rozkazy służbie; dyrektor zamków i gmachów (*des constructions privées*). Armeńczyk Serkis Bej; dalej dyrektor skarbu cesarskiego zależny od ministra listy cywilnej; wreszcie dyrektor telegrafu z dziesięciu urzędnikami. Pięciu bibliotekarzy utrzymuje w porządku bibliotekę, której Abduł Hamid jeszcze nie widział; w końcu idzie sekretarz, który odbiera i otwiera petycye nadsyłane do sułtana. Jeden błazen nadworny i oddział muzykantów albo raczej śpiewaków tureckich uzupełniają wyższy personal dworu sułtańskiego. Nie mówiłem o sługach pokojowych, gdyż te funkcye spełniają kobiety. Orkiestra instrumentalna, która gra podczas uczt, zostaje pod kierownictwem Włocha Guatelli baszy. Pięciu pianistom przysługuje przywilej udzielania lekcyj książętom i księżniczkom domu cesarskiego.

Liczba eunuchów czarnych pełniących służbę około osoby sułtana lub też pilnujących haremu, w którym się znajdują cztery sułtanki i ośmdziesiąt odalisek, wynosi 120. Niektórzy z tych eunuchów mają po jednej lub po dwie kobiety dla usług w własnych domach, w których dawniej panował zbytek książęcy odpowiednio do wspaniałości dworu cesarskiego. Muszę jeszcze wspomnieć o *hayaldżim* czyli dyrektorze teatru maryonetek z jednym czy dwoma pomocnikami. Osobistość ta pełni funkcye *karagheuza* podczas ramazanu. Wzwyczajnym zaś czasie daje przedstawienia trupa komedyantów złożona po największej części z Armeńczyków.

W końcu winienem jeszcze podać kilka szczegółów o niższej klasie służby pałacowej. Dom sułtański posiada dziesięciu ochmistrzów, którzy muszą zaopatrywać kuchnie w potrzebne artykuły żywności i starać się o obsługiwanie bardzo licznych stołów pałacowych. Funkcye ich nie mają nic wspólnego z funkcyami dziesięciu innych ochmistrzów, którzy układają spisy potraw i wydają rozkazy kucharzom. Liczba kucharzy wynosi 300. Dla roznoszenia misek z kuchni pałacowych do rozmaitych sal jadalnych jest 200 sług. Wielka liczba osób mieszkających w pobliżu pałacu otrzymała prawo pobierania obiadów z kuchni cesarskich. Zapewniano mnie, że 800 rodzin czyli 4000 osób żyje tym sposobem z stołu sułtańskiego. W czterech pałacach jest stu portyerów. z tych mieszka dwudziestu pięciu w Yildiz-Kiosku. Na czele portyerów stoi *kapudżi baszi*. Dziesięciu służących jest na to, aby rozpościerać dywan, gdy sułtan zabiera się do modlitwy; dziesięciu *kafedżów* dla palenia, mielenia, gotowania i przynoszenia kawy. dziesięciu *tutundżów* dogląda i pilnuje cybuchów i przygotowuje papierosy dla sułtana. Dwadzieścia osób utrzymuje w porządku garderobę sułtańską. Ośmiu osobom jest poruczona piecza nad świecznikami, lichtarzami i pochodniami, ośm osób pilnuje gołębników i akwaryów, dalej jeszcze należy wymienić dyrektora kufrów sułtańskich z 12 podwładnymi; dyrektora stajni cesarskich z 280 woźnicami. dyrektora wioślarzy. których jest 100, pięciu rusznikarzy i dwóch fryzyerów, którzy muszą być muzułmanami. W ostatnim budżecie oficyalnym suma przeznaczona na roczną listę cywilną wynosi 25 milionów franków. Rozumie się, że suma ta nie wystarcza na całoroczne utrzymanie dworu sułtańskiego. W rzeczywistości wydatki pałacowe dochodzą do 60 milionów. Już przed dwoma miesiącami liweranci pałacowi odmówili wszelkiego kredytu. Obecnie jednak objął sułtan w posiadanie dochody z cła, to też pałac zaczyna obfitować w wszystko, a w dalszem następstwie eunuchy i kadyny zacierają ręce z radości, niewątpliwie ku wielkiemu smutkowi wierzycieli tureckich, którym wypadnie zaopatrzyć się w porządną dozę cierpliwości.

OSTATNIA POCZTA

W niedzielę i poniedziałek odbyły się posiedzenia zjazdu niemieckich posłów z Czech. Jak wiadomo, celem zjazdu było ułożenie odpowiedzi na znany memoryał czeskich posłów Rady państwa Na zjeździe było 70 uczestników, między tymi 30 posłów sejmowych. Zgromadzenie powitał przewodniczący klubu liberalnego Wolfrum. Zgromadzenie wybrało swoim przewodniczącym dr. Kliera. Dr. Schmeykal przedłożył projekt kontrmemoryału. Z treści tego projektu i przebiegu dyskusyi dzienniki nie podają szczegółowego sprawozdania, gdyż postanowiono zachować dyskrecyę. To, co dziś znajdujemy w dziennikach, podał nasz wczorajszy telegram prywatny z Wiednia. Zjazd ustanowił komitet redakcyjny, który uchwali, w jaki sposób nastąpić ma ogłoszenie kontrmemoryału.

Z wczorajszej depeszy prywatnej wiedeńskiej dowiedzieli się czytelnicy o szczególnej wieści, rzuconej w świat przez *Pester Lloyda*, jakoby rząd zamierzał otoczyć fortyfikacyami Wiedeń. Wszystkie dzienniki wiedeńskie, powtarzając wiadomość *Lloyda*, wyrażają przekonanie, że jest ona albo grubą mistyfikacyą albo polega na jakiemś zabawnem nieporozumieniu. *Pester Lloyd* powiada, że „mu donoszą z dobrej strony (?)" o tem „postanowieniu", które ma się tłumaczyć tem, że siły zbrojne Austryi znacznie są niższe niż siły Niemiec, Francyi i Rossyi. „Stopa pokojowa prezencyjna armii austryackiej wynosi wraz z czynną landwerą 278.930 ludzi i 55.012 koni — pisze *Pester Lloyd* — podczas gdy Niemcy uznały już swoją stopę pokojową w liczbie 401.695 ludzi i 98.000 koni za niedostateczny, skoro Francya liczy na stopie pokojowej 490.000 ludzi". Ponieważ Austrya bez olbrzymich ofiar nie mogłaby dorównać sile zbrojnej innych mocarstw, więc zdaniem korespondenta *Lloyda* nie pozostaje nic innego, jak podnieść odporną siłę monarchii przez fortyfikacye, a w pierwszym rzędzie przez obwarowanie Wiednia. Fortyfikacye Wiednia nie byłyby właściwemi fortyfikacyami w ścisłem znaczeniu tego słowa, ale tak jak w Paryżu i w Rzymie polegałyby tylko na wzniesieniu stałych i prowizorycznych fortów wysuniętych, umieszczonych na wyżynach, które opasują stolicę. Oto treść główna sensacyjnych doniesień *Lloyda*, które on sam nazywa wątpliwemi (*fragwürdig*) a które wiedeńska prasa słuszniej jeszcze nazwała *Schaudermähre*. My uważamy całą tę rzecz za mistyfikacyę, której ofiarą często padają nawet zkądinąd tak poważne dzienniki jak *Pester Lloyd*.

Jutro zbiera się parlament angielski na zwyczajną sesyę, a cała Anglia od tygodnia już rozbrzmiewa mowami mityngowemi. Oba stronnictwa urządziły formalny wyścig oratorski: a powódź mów jest tak olbrzymią, że nawet bezdenne szpalty prasy angielskiej pochłonąć jej nie zdołają. Z pomiędzy tych produkcyj oratorskich *ad captandam benevolentiam* wyborców wymienić się godzi mowę sekretarza stanu Bourkego w Kings-Lynn, której najważniejszy ustęp o Bośnii i Hercegowinie zakomunikował nam przed kilku dniami telegram. Bourke rzekł, że dla Bośnii i Hercegowiny zaświtała nowa era. w której chrześcianin i Turek będą mogli spokojnie żyć obok siebie. Lord Derby przerzucił się stanowczo do obozu liberalnego i przemawiał w Manchester na jedną nutę z John Brightem. Najciekawszym jednak będzie turniej oratorski w Liwerpoolu, gdzie stronnictwo Gladstona zawarło alians z Irlandczykami w celu przeprowadzenia liberalnego kandydata lorda Ramsay.

Dodatkowo do wiadomości o odkryciu tajnej drukarni nihilistycznej donosi depesza z Petersburga z dnia 1 lutego: „Pomiędzy uwięzionymi znajdują się dwie kobiety i dwóch mężczyzn. Piątą osobą, która popełniła samobójstwo, był jak słychać znany z poprzednich procesów przestępca polityczny nazwiskiem Deutsch, którego oddawna szukano. Mieszkanie, w którem odkryto tajną drukarnię. znajduje się na 5 piętrze wielkiej kamienicy. Mieszkańcy zapisani byli pod przybranemi nazwiskami Liszeńkow i sprowadzili się tam w miesiącu sierpniu. Prystaw policyjny Müller i pomocnik jego Elfenbach, którzy z narażeniem życia dokonali aresztowania, wynagrodzeni zostali awansem i otrzymali order Włodzimierza".

Rząd włoski postanowił założyć fortyfikacye nad jeziorem Garda dotykającem, jak wiadomo, granic południowego Tyrolu. Oto co donosi *Italie*: „Minister wojny polecił dyrekcyi inżynieryi wojskowej w Weronie wypracować projekt urządzenia w Molcenise nad jeziorem Garda fortu, któryby zasłonił nasze transporty wojskowe przez jezioro i przeszkadzał nieprzyjacielowi atakować z Rivy terytoryum włoskie. Studya i projekty odnośne winny być rychło ukończone i mają być przedłożone do zbadania komisyi nieustającej dla obrony królestwa, która ma orzec następnie, czyli zbudowanie fortu w Molcenise uczyni możliwem zniesienie naszej flotyli na jeziorze Garda.

Granier de Cassagnac, ojciec słynnego deputowanego i redaktora *Pays*, i sam deputowany, zmarł dnia 1 lutego w Paryżu w 72 roku życia. Zmarły był wiernym zwolennikiem dynastyi i idei napoleońskiej, której służył z całym zapałem, słowem i czynem. Po upadku cesarstwa mieszkał czas jakiś w Belgii, gdzie wydawał dziennik *Le Drapeau*; od roku 1876 zasiadał znowu w Izbie, jako poseł departamentu Gers. Obok czynności publicystycznej i parlamentarnej oddawał się zmarły także pracom dziejopisarskim, a jego czterotomowe dzieło: *Histoire des causes de la revolution française*, dedykowane papieżowi Piusowi IX, zrobiło mu imię w świecie uczonym. Jak nam doniósł telegram, Izba paryska uczciła przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego.

Jeden z dzienników wychodzących w Moskwie otrzymał ciekawe wiadomości z centralnej Azyi. Generał Tergukassow przybył do Tyflisu, aby zaczerpnąć instrukcyj co do wyprawy zaczepnej przeciw Turkmenom. Większa część oficerów, którzy wchodzą w skład rady wojennej w Tyflisie wypowiedziała przekonanie, że dla braku zwierząt jucznych ofenzywa jest niemożliwa. Naczelny dowódzca rozpuścił wszystkie wojska, które brały czynny udział w nieszczęśliwej bitwie pod Geok Tepe, niemniej i pułki aleksandropolski i achalczycki należące do 41 dywizyi Linie Dusolum-Czykislar są obsadzone batalionami 21 dywizyi z wyjątkiem pułku churwańskiego, który brał udział w wspomnionej bitwie a obecnie został odesłany do głównej kwatery. Słychać, że generał Tergukassow. który niebezpiecznie zachorował, nie zatrzyma naczelnego dowództwa i że tymczasowo zastąpi go generał Schack Inżynier Okuniew przybył do Tyflisu i przedłożył radzie wojennej plan budowy kolei żelaznej z Krasnowodzka. W. księciu Michałowi podobał się bardzo przedłożony projekt.

Podczas gdy Rossyanie w ten sposób przygotowują się do zdobycia Merwu, to z drugiej strony dzienniki angielskie zastanawiają się nad kwestyą obsadzenia Heratu. Pod tym względem dwa prądy dają się dostrzegać w Londynie. Jeden, reprezentowany głównie przez *Standard*, uważa za rzecz bezwarunkowo konieczną, aby Anglia, skoroby tylko wojska rossyjskie wyruszyły na Merw zajęła Herat. Inne dzienniki a pomiędzy temi *Times* nie chcą nic słyszeć o obsadzeniu Heratu przez wojska angielskie. Herat piszą *Times* jest ważnym punktem, ponieważ wojsko maszerujące z centralnej Azyi musiałoby oczywiście w drodze do Kandharu przechodzić przez Herat. Ale takiemu wojsku możnaby tak samo a może jeszcze łatwiej stawić opór w Kandaharze niż w Heracie. Bardzo wiele dałoby się powiedzieć za obsadzeniem wąwozów, które prowadzą z Indyj do Azyi centralnej pomiędzy innemi zaś przedewszystkiem to, że Anglia opanowałaby w takim razie handel środkowej Azyi. Jednakże pod względem wojskowym nie ma wcale powodów, dla którychby należało wysunąć się po za ujście wąwozów a Herat leży zupełnie po za obrębem punktów obronnych. Tymczasem sytuacya coraz bardziej się wikła w Afganistanie. Ghazni, gdzie Mahomet Dżan obrał sobie główną kwaterę, stanowi niejako punkt zborny nowego wojska afgańskiego. Armia ta gotuje się do nowej wojny przeciw *Kafirom*. Generał Roberts otrzymał od jednego z *serdarów* pismo z oświadczeniem, że Afganowie nie złożą broni, dopóki Jakub Han nie powróci do Kabulu i nie zajmie na nowo tronu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lutego. W rozprawie Izby deputowanych nad przedłożeniem o administracyi Bośnii i Hercegowiny Skene przemawiał przeciw projektowi. gdyż narusza on prawno-polityczne stanowisko obu części monarchii. Dumba uważa ustalenie stosunków prawnych w Bośnii za sprawę honorową Austryi, która starać się musi o podniesienie dobrobytu w nowych prowincyach. Wydatki na te prowincye należy uważać za dług zaciągnięty u monarchii.

Komisya wojskowa załatwiła projekt ustawy o taksach wojskowych.

Wiedeń, 3 lutego. Izba deputowanych załatwiła w ogólnej i szczegółowej rozprawie ustawę o admini-

stracyi Bośnii i Hercegowiny. Minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy o udzieleniu pożyczki Galicyi w kwocie 500.000 zł.

Wiedeń, 3 lutego. Na dzisiejszem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów banku austryacko-węgierskiego odczytano sprawozdanie, według którego w roku ubiegłym wpłacono 75$^{8}/_{10}$ milionów a wydano 56$^{6}/_{10}$ milionów zł. Roczna dywidenda wyniesie 19 zł.

Komisya budżetowa austryackiej delegacyi załatwiła dział nadzwyczajnych wydatków dla wojsk w prowincyach okupowanych i uchwaliła rezolucyę z żądaniem, aby stan tych wojsk został ile możności zniżony i aby odwołano rezerwistów. Komisya przyjęła następnie przedłożenie rządowe o wychodźcach bośniackich. Załatwiając dział dochodów cłowych komisya wykreśliła na wniosek Wintersteina 900.000 zł., w skutek czego wstawiono w budżet tylko 5 milionów.

Budapeszt, 3 lutego. W Izbie minister skarbu cofnął znany projekt przedłużenia amortyzacyi obligacyj indemnizacyjnych, natomiast wniósł trzy inne przedłożenia o amortyzacyi i kapitale amortyzacyjnym. Przedłożenia te upoważniają ministra skarbu do wydawania corocznie 6% renty w złocie w wartości nominalnej, równej sumie kapitału amortyzacyjnego pożyczek państwowych.

Londyn, 3 lutego. Cesarzowa Austryacka przybyła tu o godzinie 9$^{1}/_{4}$. W skutek gęstej mgły przyjazd uległ spóźnieniu. Najj. Pani odjeżdża w południe.

Rzym 3 lutego *Avvenire d' Italia* donosi, że minister wojny wziął demisyę wskutek głosowania generałów w senacie w sprawie podatku od mlewa.

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pr.*) Deputowani czesko-niemieccy udali się do hr. Taaffe z prośbą, aby dla ich deputacyi, która ma wręczyć kontrmemoryał, wyjednał posłuchanie u Najj. Pana.

Komisya budżetowa ukończy swoje prace w ciągu bież. miesiąca, a tym sposobem zapewne możliwem będzie zamknięcie sesyi parlamentarnej przed Wielkanocą.

Dziennik dyecezyalny pragskiej archidyecezyi zamieszcza osnowę petycyi czeskich biskupów do ministra oświaty w sprawie przywrócenia szkół wyznaniowych. Petycya żąda od ministra, aby zarządził potrzebne środki celem przywrócenia szkołom katolickim cechy wyznaniowej i celem zabezpieczenia kościołowi należytego wpływu na wychowanie młodzieży. Gdyby nie było widoku bliskiego, gruntownego polepszenia stosunków szkolnych, biskupi nie mogliby przyczyniać się jak dotąd do wykonania ustaw szkolnych.

Londyn, 4 lutego. (*Tel. pr.*) Jak donosi *Daily News*, generał Skobelew otrzymać ma dowództwo nowej wyprawy przeciw Turkmenom i podlegać bezpośrednio ministrowi wojny. Wyprawa ruszy równocześnie w trzech kierunkach, z Krasnowodzka, Czykislaru i Samarkandu.

Wiedeń, 3go lutego. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego spędzono razem 2976 sztuk; między temi galicyjskich 876, węgierskich 1712 i niemieckich 388. Cały spęd był zatem o 317 sztuk większy niż przed tygodniem. Ruch był ospały a cena spadła o 1.50 zł. Płacono od 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie 54—56 zł., za węgierskie 52—58 zł., za niemieckie 53—58 zł., za krowy 52—55 zł., za byki 47—51 zł.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 3 lutego 1880, godzina 2 min. 20 Losy kredytowe 178·50, Węg. akcye kredyt. 277·75, Akcye anglo-austr. 158·25, Akcye banku Union 124·—, Akcye kolei Karola Ludwika 258·50, Akcye kolei północnej 234·—, Akcye kolei południowej 91·25, Akcyi kolei Alföld 151·—, Akcye kolei Elżbiety 191·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 160·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 142·75 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie —·—, Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r. 1864 175·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 133·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·—, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 162·75, Rubel papierowy 1·24$^{3}/_{4}$, Wiedeńskie losy 121·75 Węgierskie losy 116·$^{1}/_{4}$, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 102·70, Usposobienie przygnębione.

Wiedeń, d 3 lutego 1880, godzina 5, minut. 40. Akcye kredytowe 303·10, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 258·75, Południowa —·—, Renta pap. 71.80, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100.50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·70, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35—, Usposobienie —

Wiedeń, 4 lutego 1880 godz. 10 m. 45, Akcye kredytowe 303·40, Anglo-austr. 158·—. Akcye banku Union 124·30, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 91·—, Napoleonsdor 9·35—, Rubel papierow. —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 3 lutego. Wiedeń: Pszenica 14·20 do 14·25 zł., żyto 10·30 do 10·75 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·75 do 36·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·50 do 14·55 zł., rzepak (styczeń — luty — ·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 227·50, żyto —·—, spiritus loco 59·90, olej rzepakowy 53·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik — —. Paryż: mąki 159 klgr. 67·25, olej rzepakowy 78·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 4 lutego 1880.

Hotel George'a.

Pp. Dr. A. Schmidt z Wiednia. M. Garapich z Cebrowa. S. D. Kęplicz z Wołosowa Z Milch z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Błażowski z Czernichowa. G. Kamiński z Borzykowa. J. Winnicki z Boryszkowiec.

Hotel Langa

Pp. F. Schaefer z Pragi. F. Tepfer z Wiednia M. Sachsenhaus z Gdańska

Hotel Warszawski.

Pp. E. Prus Kobierski z Czerniowiec. J. Torosiewicz z Połtwy.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. F. Fruchtmann ze Stryja. Dr. J. Rosenberg ze Stanisławowa. J. Jaworski z Czercza. R. Piesciorowski z Kuzmina. T. Romanowski z Hrehorowa

Hotel Kuhna.

Pp. J. Padlewski z Perepełnik. J. Zebrowski z Kniaziołnki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Fredro do Podlisek M. br. Błażowski do Jazłowiec. J. br Brunicki do Stryja J. Roth do Gródka J. Burzyński do Uhrynowa. S. Irsay do Woli Baranieckiej

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 4 lutego 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 747.94mm. Psyhrometr suchy — 7 6°C. Psychrometr wilgotny — 7.7 C. Prężność pary 2.5mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 1. Wiatr S1 Ozon 9. Temperatura powietrza — 6.1°R. Barometr idzie w górę. Stan barometru nad poziom morza 775.64mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 3 lutego 1880

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	259	-	262	
Kol. lwow. czer -jas. po 200 zł. m. k.		158	50	161	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		289		293	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.		236	—		—
2. Lisy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	40	97	40
" " " 4 pr. w. a.		89	60	90	60
" " " 5 pr. okresowe		96	40	97	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a		99	90	100	90
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w a.		101	—	102	50
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat		92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		96	90	97	90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		98	50	100	
5. Losy miasta Krakowa . .		19	50	21	25
" " Stanisławowa .		27	—	29	
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	42	5	52
Dukat cesarski		5	46	5	56
Napoleondor		9	33	9	43
Półimperyał		9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny		1	58	1	70
" " papierowy		1	23$^{1}/_{4}$	1	25$^{1}/_{4}$
100 marek niemieckich		57	75	58	30
Srebro		99	50	100	50
Kupony w srebrze		99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 30 stycznia 1880.

	płacą	żądają.
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.50	71.65
luty sierpień	71.50	71.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.60	72.75
kwiecień-październik	72.70	72.85
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.50	125.—
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	132.75	133.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	135 50	136.—
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	172.75	173.25
" " 1864 " po 50 "	170.75	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.10	86.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.-
Bukowiny	94.—	94.50
Galicyi	97.—	97.50
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.90	87.40
Węgier	89 30	89.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	157.60	157.80
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	300.80	301.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	243. –	244.
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.–	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	613.—	615.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł.	189.—	189 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.		.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2345.—	2350.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	258.50	258.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	159.—	159.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	274.—	274.50
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	92.75	93.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	129.—	1 9.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102. –	—. –
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.—	.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	--.	.—
" " " w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
" " " w 36 l. 5$^{1}/_{2}$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	– .—
" " " po 5 proct.	96.50	97.50
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.50	97 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.20	100.60
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	101.75	102.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5$^{1}/_{2}$ proc.	102.30	102.70
" " " po 5 proc.	96.75	97.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.50	86.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	83.50	84. -
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.—	103.50
" " " II. emisyi	102.75	103.25
" " " III. "	101.75	102.25
" " " IV. "	—. –	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.—	88.25
z r. 1867	91.25	—.—
z r. 1868	86.25	86.75
z r. 1872	84.—	.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	82.70	83.10
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	44.75	45.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107.—	108.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	--.—
Losy miasta Krakowa	20.50	1 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.75	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42 50	43.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19.
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50. -
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.75	28.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m	119 50	—.—
" " po 50 zł. m k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.50	34.50
Windischgrätza po 20 zł m. k.	37.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—. -
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—.
Londyn za 10 ft. szt.	117.25	117.60
Paryż za 100 fr,	46.60	46.60

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.54.—	5.56.—
" pełnej wagi	5.52.—	5.54.—
Korona	—. .—	—.—.–
20-frankówka	9.36.50	9.37.50
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.66.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 3 lutego 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	85
" " " w srebrze	73	10
Renta w złocie	86	10
Losy pożyczki z roku 1860	132	—
Akcye banku austro-węgierskiego	849	—
" " kredytowego	303	60
Londyn	117	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34$^{1}/_{2}$
Dukat cesarski men.	5	53—
100 marek niemieckich	57	85

Dziennik Urzędowy.

(621 3—3) **Edykt.**

L. 4250. Zawiadamia się na zaspokojenie pretensyi Mechla Leib Zulla 30 zł. w. a. z p. n. odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze licytacyi 2 parcel gospodarstwa Jana Lemiszkiewicza w Łuce pod l. 62 w trzech terminach dnia 22. kwietnia, 20. maja i 24. czerwca 1880 w tutejszym Sądzie.

Cena wywołania 110 zł. w. a. wadyum 11 zł. Bliższe warunki w registraturze.

C. k. sądu powiatowego
Manasterzyska, 8. października 1879.

(632 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17890. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem Arona Frühmanna, z miejsca pobytu niewiadomego, że Ciwje Singerowa przeciw niemu o wydanie nakazu zapłaty kwoty 100 złr. z pn. prośbę wniosła, wskutek czego nakaz zapłaty z dnia 18 grudnia 1879 l. 17890 wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Arona Frühmanna nie jest znanym, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. dr. Pietrzyckiego, dodając mu za zastępcę adw. dr. Forysta na kuratora, któremu wydany nakaz zapłaty doręczony zostaje.

Tarnów dnia 18 grudnia 1879.

(727 1—3) **Edykt.**

L. 635. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa wszystkich tych którzyby posiadali zagubiony przez Bronisława Słoneckiego weksel już zapłacony z daty: Kołomyja 16 grudnia 1877 na 350 zł. a. w. opiewający, na dniu 1go lutego 1878, na własną ordrę w Kołomyi płatny, przez Kornela Strassera akceptowany, by takowy sądowi do dni 45 przedłożyli, gdyż inaczej za nieważny i i nieistniejący uznanym zostanie.

Kołomyja 22 stycznia 1880.

(737 1—3) **Edykt.**

L. 8235. C. k. sąd pow. w Wadowicach niniejszem zawiadamia, że celem zaspokojenia należytości Franciszka Hernicha jako prawonabywcy Zofii Polaczek w sumie 592 złr. w. a. z procentem 6 prc. od dnia 22 marca 1878 bieżącym, procentów poprzednio zaległych 192 zł. 26 ct. w. a. oraz obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w ilości 38 zł, 53 kr. a. w. dozwala na egzekucyjną publiczną sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k. 341 w Wadowicach położonej wraz z gruntem. Ogród Łazowczany pod l. top. 400/405 401/406 ciało tabularne stanowiącej a to w trzech terminach na dniu 4 marca 1880 8 kwietnia 1880 i na dniu 13 maja 1880 każdym razem o godz. 10 zrana w c. k sądzie tutejszym odbyć się mającą pod następującymi warunkami.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 3729 zł,.

Wadyum 400 zł. a. w.

Poniżej której to sumy realność powyższa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania w registraturze sądowej przejrzeć można.

O zarządzonej licytacyi zawiadamia się Franciszka Hernicha, Waleryę Szybalską, Maryannę Masny, Franciszka Masnego, Józefa Warzeszkiewicza młodszego a względnie tegoż masę spadkową na ręce ustanowionego kuratora adwokata Dr. Lorii w Wadowicach Franciszka Warzeszkiewicza, małoletniego Feliksa Warzeszkiewicza do rąk opiekuna Józefa Höpfla, Maryannę Warzeszkiewiczową 2 śl. Höpfową, c. k. urząd podatkowy we Wadowicach, wierzycielkę hipoteczną z życia i miejsca pobytu niewiadomą Esterę Jetti Perl na ręce kuratora adwokata Dr Lorii oraz wierzycieli niewiadomych i tych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego na hipotekę weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła na ręce, kuratora c. k. notaryusza Wilczyńskiego.

C. k. sąd powiatowy

Wadowice dnia 31 grudnia 1879.

(700 1—3) **Edykt.**

L. 14074. C k. sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia dla nieobecnej Barbary z Czekanów Fedków, z powodu, że mąż jej Dańko Fedkow wniósł prośbę o uznanie jej za zmarłą, a związek z nią zawarty za rozwiązany, kuratora ad actum w osobie adw. Dr. Dolińskiego, z substytucyą adw. Dr. Łuzeckiego, i wzywa zarazem nieobecną edyktem, ażeby do roku, licząc od ostatniego umieszczenia edyktu w urzędowej Gazecie, w tutejszym sądzie się zgłosiła, lub tenże w inny sposób o swem życiu zawiadomiła, inaczej sąd na ponowny wniosek jej męża do uznania jej za zmarłą przystąpi.

Przemyśl 5 stycznia 1880

(639 1—3) **Edykt.**

L. 11894. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Weinkorba Chaima Benjaminowicza i Josia Rykowskiego a w razie tychże śmierci ich nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw nim względnie i ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 30 grudnia 1879 l. 11894 przez spadkobierców Jakóba Fürszta, a to Feigi, Arona Leiby dw. im i Beili Fürsztów pozwu o wykreślenie ze stanu biernego, realności pod l. 124 i 125 w Złoczowie sumy 550 złr. polsk. czyli 137 złr. 30 ct. w. a. Dom I. pag 148 n 1 on na rzecz Weinkorba Chaima Benjaminowicza i Josia Rybkowskiego zahipotekowanej celem zastępowania pozwanych w przeprowadzić się mającym sporze na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat Dr. Warteresiewicz z dodaniem mu na zastępcę adwokata Dr. Mijakowskiego ustanowionym został

Wzywa się przeto pozwanego względnie tegoż spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, lub innego obrońcę wybrali i o tem tutejszemu sądowi donieśli, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879

(699 1—3) **Edykt.**

L. 5999. Dnia 8 kwietnia, dnia 13 maja i dnia 18 czerwca 1889 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 62/53 w Koniowie powiatu Staremiasto ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwana Sereczyszyn własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 200 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 400 złr. w. a.

Wadyum 40 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Starasól dnia 12 grudnia 1879.

(757 1—3) **Edykt.**

L. 2520. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Piskorza w sumie 600 złr. w. a. z pn. należącej się od Rozalii Górkiewiczowej odbędzie się w dniach 26 lutego, 18 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Andrychowie przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_4$ części realności pod l. k. 21 i 138 w Głębowicach położonej, wykazem hipotecznym l. 24 objętej, dłużniczki Rozalii Górkiewiczowej własnej.

Cena szacunkowa jest 975 złr. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach $^1/_4$ część realności wspomnianej tylko za cenę szacunkową sprzedaną będzie, a na trzecim terminie także niżej ceny tej.

Resztę warunków licytacyjnych, wykaz hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli wszystkich hipotecznych, którzy po dniu dzisiejszym do hipoteki $^1/_4$ części realności wspomnianej weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu przed terminem pierwszym licytacyjnym nie mogła być doręczoną ustanowiono p. adw. Dra. Leona Lorię.

Andrychów 5 listopada 1879.

(758 1—3) **Edykt.**

L. 7282 C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, że w celu wydobycia kwoty 150 złr. z pn. na rzecz Kisiela Zweigel przeciw Antoniemu i Maryannie Niemcom rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż w tutejszym na

dniu 27 lutego
dniu 31 marca 1880
dniu 30 kwietnia

zawsze o godzinie 10 rano, na grunt pod l. 221 w Gniewczynie przeszło $1^1/_2$ morga ciała tabularnego niestanowiący na 160 zł. oszacowany, protokoła opisania i oszacowania przejrzane być mogą w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk dnia 20 grudnia 1879.

(770 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5241. W dniach 17 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem przed południem sprzedaną będzie w tutejszym c. k. sądzie powiatowym wschodnia część realności pod l. k. 28 w Rozwadowie położona, Lejby Abrahama własna, na zaspokojenie należytości Markusa Mozesa w ilości 267 złr. 66 ct. w. a.

Cena wywołania wynosi 650 złr. w. a.

Zakład 65 złr. który przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć należy.

Warunki licytacyi wolno przejrzeć w registraturze tutejszej.

Rozwadów 29 grudnia 1879.

(773 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2934. W sądzie tutejszym odbędzie się 1, 15 marca i 12 kwietnia 1880 z rana egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 60 w Slemieniu, składającej się z połowy budynków z 1/3 zagrody z powierzchnią 2 morgów 1325□° Jana Kupki własnej, niehipotekowanej, na pierwszych dwoch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 243 złr.

Wadyum 24 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 20 grudnia 1879.

(754 1—3) **Edykt.**

L. 4222. C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. oznajmia niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Podhórca i Izaaka Neubauera w kwocie 240 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym na dniu 18 marca 1880 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników Romana Jurczyszyna i masy spadkowej Hanuśki Jurczyszyn w Horpinie pod l. k. 20 położonej, na którym to terminie jako z rzędu 4 terminie licytacyjnym, realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Chęć kupienia mający obowiązani są 10% wadyum ceny szacunkowej 510 złr. a. w., a więc 51 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Protokół opisania i oszacowania tejże realności i warunki licytacyjne mogą być w registraturze tutejszego sądu przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Kamionka str. dnia 4 września 1879.

(745 1—3) **Edykt.**

L. 4352. Dnia 5 marca, dnia 9 kwietnia i dnia 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 609 w Załośćach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Szymona i Paranki Jurczenków własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 209 złr. 83 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 złr. Wadyum 90 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Załośce 10 października 1879.

(771 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2020. W sądzie tutejszym odbędzie się 8 marca, 5 i 19 kwietnia 1880 z rana egzekucyjna sprzedaż realności nr. k. 40 nr. rep. 32 w Kukowie składająca się z 4 morgów gruntu, połowy domu, czwartej części stodoły, połowy piwnicy, Krzysztofa i Zofii Legutów (Legułów) własnej niehipotecznej na pierwszych dwoch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 298 złr.

Wadyum 29 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 20 lipca 1879.

(728 1—3) **Edykt.**

L. 636. C k. sąd obwodowy wzywa, wszystkich tych którzyby posiadali zagubiony przez Bronisława Słoneckiego weksel, już zapłacony, z daty Kołomyja 4 grudnia 1877 na 150 złr. w. a. opiewający na dniu 1 lutego 1878 na własną ordrę w Kołomyi płatny, przez Kornela Strassera akceptowany, by takowy sądowi do dni 45 przedłożyli, gdyż inaczej za nieważny i nieistniejący uważanym zostanie.

Kołomyja dnia 22 stycznia 1880

(721 1—3) **Edykt.**

L. 6645. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce, niniejszym edyktem zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu nieznanego Antoniego Legutkę z Sułowa, że na skutek skargi przez Małgorzatę Legutko przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Antoniemu Legutkowi oraz Tomaszowi Legutkowi, o oddanie $^1/_7$ części z gruntu gospodarstwa pod nr. 5 w Sułowie i złożenie rachunków, pod dniem 3 grudnia 1879 l. 6645 wniesionej, obok jednoczesnego powołania Wawrzyńca Dębowskiego na kuratora dla nieobecnego Antoniego Legutki, rezolucyą z d 31 grudnia 1879 do l 6645 termin do rozprawy ustnej na dzień 12 kwietnia 1880 godz. 8 rano wyznaczył.

Poleca się zatem Antoniemu Legutce, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wcześnie wskazał, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Wieliczka d. 31 grudnia 1879.

(738 1—3) **Edykt.**

L. 4 63. Dnia 12 marca, dnia 16 kwietnia i dnia 14 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 714 w Załośćach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Bazylego i Anny Breuów własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 336 złr. 84 ct w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr. Wadyum 70 złr

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C k sąd powiatowy

Załośce 18 października 1879.

(748 1—3) **Edykt.**

L 4364. Dnia 5 marca, dnia 9 kwietnia i dnia 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l 15 w Czystopadach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Mikołaja Derecha własnej w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 250 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 złr. Wadyum 50 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy

Załośce 1 października 1879.

(749 1—3) **Edykt.**

L. 4557. Dnia 5 marca, dnia 9 kwietnia i dnia 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 42 w Wertelce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Gabryela i Katarzyny Dziaduszków własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 312 złr. 10 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr. Wadyum 70 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Załośce 11 października 1879.

(750 1—3) **Edykt.**

L. 4760. Dnia 5 marca, dnia 9 kwietnia i dnia 7 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 31 w Łukawcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Fedka Skoczylasa własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 96 złr. 92 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 złr. Wadyum 20 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Załośce 18 października 1879

(764 1—3) **Obwieszczenie**

L. 5697. C. k. sąd powiatowy rozpisuje w sprawie egzekucyjnej lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi Miszczyszyn o 98 złr. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności pod nr. k. 27 w Krecowie ciała tabularnego niestanowiącej w trzech na dzień 31 marca, 28 kwietnia i 2 czerwca 1880 o godzinie 9 rano wyznaczonych terminach.

Cena wywołania wartość szacunkowa 200 złr. w. a.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w registraturze c. k. sądu.

Bircza 29 grudnia 1879.

(747 1—3) **Edykt.**

L. 4354 Dnia 19 marca, dnia 23 kwietnia i dnia 21 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 66 w Niszkowcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Mendla i Jüdes Lewinterów własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 468 złr. 79 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 1060 złr. Wadyum 100 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Załośce 1 października 1879.

(636 1—3) **Edykt.**

L. 11895. C k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Naftalego Herscha dw. im Fürszta a w razie jego śmierci tegoż nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw pierwszemu względnie i ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 30 grudnia 1879 l. 11895 przez spadkobierców, Jakuba Fürszta a to: Feigi Arona Leiby dw. im. i Beili Fürsztow pozwu o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 124 i 125 w Złoczowie sumy 396 złotych polskich czyli 99 zł. w. a Dom I. pag 148 n. 3 on na rzecz Naftalego Herscha dw. im. Fürszta zahipotekowanej celem zastępywania pozwanego względnie tegoż spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat Dr. Warteresiewicza z dodaniem mu na zastępcę adwokata Dr. Mijakowskiego ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanego względnie tegoż spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, lub innego obrońcę wybrali, i o tem tutejszemu sądowi donieśli, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przepisać będą musieli.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(768) **Ogłoszenie**

L. 378. C k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, że na dniu 10 lutego 1880 rozpoczną się dochodzenie miejscowe w gminie katastralnej Budzanów, celem założenia ksiąg hipotecznych.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Budzanów dnia 30 stycznia 1880.

(769) **Ogłoszenie.**

L. 294. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Bogoniowic 7 lutego 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Ciężkowice 30 stycznia 1880.

(755) **Ogłoszenie.**

L. 78./Kom. hip. C k. komisya hipoteczna przy Przezydyum sądu obwodowego Tarnopolskiego zawiadamia, iż złożone zostały u niej do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kupszyńce z miejscowościami Józefówka i Maryanka.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mają w sądzie tutejszym do dnia 16 lutego 1880 w którym to dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnopol dnia 31 stycznia 1880.

(756) **Ogłoszenie.**

L. 79/Kom. hip. C. k. komisya hipoteczna przy Prezydyum sądu obwodowego Tarnopolskiego oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Hłuboczek wielki dnia 9 marca 1880 się rozpoczną

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w gminnym urzędzie.

Tarnopol dnia 31 stycznia 1880.

(705 2—3) **Edykt.**

L. 6211. W dniach 19go lutego, 18go marca i 21 kwietnia 1880 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż nietabularnej realnośei pod l. 156 w Horucku powiecie Drohobyckim położonej Iwana K. wala Olejnik własnej na zaspokojenie wierzytelności Mendla Süssmana w kwocie 60 zł. z pn.

Cena wywołania 440 zł.

Wadyum 44 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Aleksander Jurkiewicz w Medenicach.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Medenice 28 sierpnia 1879.

(702 2—3) **Edykt.**

L. 21835. C. k. Sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Samuela Elnlegera 150 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż nietabularnej realności l. 191 w Kupczyńcach, do masy spadkowej ś. p. Piotra Cielińskiego należącej, dnia 3 marca, 7 kwietnia i 12 marca 1880 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 680 zł. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 68 zł.

Resztę warunków powziąć można w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 30 grudnia 1879.

(620 2—3) **Edykt.**

L. 1804. C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnienia pretensyi Altera Goldwertha w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszem w dniach 26 kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, egzekcyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 12 w Międzygórzu położonej, dłużników solidarnych Wasyla i Maryi małż. Pawełko własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Przy pierwszym i drugim terminie będzie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności 320 złr. wadyum wynosi 32 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Monasterzyska 7 maja 1879.

(622 2—3) **Edykt.**

L. 4477. C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia że na zaspokojenie wywalczonej przez Salamona Lunenfeld kwoty 57 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż płowy realności Nykoły Szełeńki własnej, ciała tabularnego niestanowiącej pod l. k. 111 w Trościańcu położonej w trzech terminach 22 kwietnia, 20 maja i 24 czerwca 1880 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania 172 złr. w. a.

Wadyum 17 złr. 20 ct. w. a.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Monasterzyska 1 sierpnia 1879.

(698 2—3) **Edykt.**

L. 7121. Wdniach 25 lutego, 1 kwietnia i 7 maja 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Grzegorza i Maryi Dawidowskich własnej pod Nr. k. 55 w Busku powiecie Kamioneckim położonej, nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 122 zł. 36 ct. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 300 zł, w. a. wadyum 10%.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Akt opisania oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć lub w odpisie podnieść w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 31 grudnia 1878.

(712 2—3) **Edykt.**

L. 55318. C. k. sąd krajowy we Lwowie w sprawie c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego przeciw Chanie Reisel Both i Leonowi Gottlieb o 3 raty z pożyczki 12700 zł. po 584 zł. 20 kr. w. a. z przn i resztę kapitału 12249 zł. 75 ct. a. w. z przn. rozpisuje przymusową sprzedaż realności we Lwowie pod l. $637^{2}/_{4}$ położonej wedle Dom 55 pag. 442 n. 20 haer. i Dom. 178 pag. 129 n. 30 haer, Chany Reisli Both i wedle Dom. 178 pag. 146 n. 44 haer. Leona Gottlieb własnej, a powyższej wierzytelności c. k. uprzywil. galic. akcyjnego Banku hipotecznego wedle Dom. 225 pag. 473 n. 90 on. za hipotekę służącej, która to sprzedaż w sali rozpraw tegoż c. k. sądu krajowego dnia 4 marca 1880 i dnia 8 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 25416 zł. a. w. poniżej której re- realność wspomniona na powyższych dwóch terminach nie zostanie sprzedaną.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania tj. kwotę. 2542 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

W końcu oznajmia się, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela hipoteczyego Osiasza H. Schapiry, i dla wszstkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 13 listopada 1879 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały niniejszej sprzedaży się tyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Filip Mansch kuratorem a jego zastępcą adwokat Dr. Bieliński mianowany został.

Lwów dnia 3 stycznia 1880.

(714 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 170. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I Powiat Lwów

1. Biłka szlachecka 2 klas. posada młodszego nauczyciela z płacą 200 złr. w. a.

a) z płacą 300 złr.

2. Brodki — 7. Laszki murowane
3. Ceperów — 8. Podborce
4. Dobrzany — 9. Sołonka wielka
5. Glinna — 10. Sroki obok Szczerca
6. Kleparów — 11. Zimnowoda

b) z płacą 250 złr. w. a.

1. Humieniec — 4. Polana
2. Jaryczów stary — 5. Rudance
3. Pikułowice

II. Powiat Bóbrka

1. Bòbrka 4 kl. posada starszego nauczyciela z płacą 450 złr.

a) z płacą 300 złr. w. a.

2. Dziewiętniki — 7. Sokołówka
3. Mikołajów — 8. Suchodół
4. Nowosielce — 9. Szołomyja
5. Romanów — 10. Wybranowka
6. Siedliska — 11. Zagóreczko

b) z płacą 250 złr. w. a.

1. Berteszów — 5. Kołohury
2. Borynicze — 6. Stańkowce
3. Rudków — 7. Strzeliska stare
4. Kocurów — 8. Żabokruki.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść swe podania udokumentowane z wykazem lat poprzedniej służby najdalej do końca lutego 1880.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej.

Lwów dnia 15 stycznia 1880.

(703 2—3) L. 2926.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Głogowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jakuba Somerfelda w kwotach 109 złr. 70 ct. i 39 złr. z przyn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części realnosci w Głogowie pod l. 275 położonej, jak Tom VI pag. 201 dłużnika Sachera Karfiola własnej, w trzech terminach na dniu 24 lutego, 30 marca i 26 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie.

Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową w kwocie 361 złr. $33^{1}/_{2}$ ct. wadyum wynosi 37 złr.

Resztę warunków licytacyi, tudzież akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Głogów 30 listopada 1879.

(706 2—3) **Edykt.**

L. 3783. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem wydobycia kwoty 300 złr. i 31 złr. 50 ct. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 162 w Sądowej Wiszni położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Piotra Steiera własnej, na rzecz Daniela i Franciszki Kulmatyckich w trzech terminach a to dnia 18 lutego, 17 marca i 21 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie z rana.

Cena wywołania 200 złr.

Wadyum 20 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa Wisznia dnia 30 grudnia 1879.

(716 2—3) **Edykt.**

L. 14522. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w sumach 2175 złr., 2175 złr., 2175 złr., 2175 złr. i 59671 złr. 79 ct. z pn. egzekucyjną publiczną licytacyę dóbr Czarna w byłym obwodzie sanockim położonych, dłużniczki p. Heleny z hr. Russockich Wilczyńskiej własnych w jednym terminie dnia 11 marca 1880 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie w biurze nr. 10 piętro II odbyć się mającą. Dobra te zostaną na tym terminie także niżej ceny szacunkowej t. j. niżej 132.010 złr. za jakąbądź cenę sprzedane.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przeglądnąć można w registraturze tutejszego sądu.

O tem zawiadamiamy obie strony i wierzycieli hipotecznych wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 4 maja 1878 na hipotekę tych dóbr weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, do rąk kuratora adwokata dr. Czaykowskiego i przez edykta.

Przemyśl 31 grudnia 1879.

(736 2—3) **Edykt.**

L. 4509. C. k. sąd powiatowy w Radłowie oznajmia, że dnia 25 lutego, 24 marca i 7 kwietnia 1880 każdym razem o godz. 11 rano, w zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowa jawna sprzedaż realności pod l. k. 3 w Wał-Rudzie położonej, małoletnich spadkobierców ś. p. Wawrzyńca Rogoża własnej, celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 50 złr. z pn. z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 100 złr. wadyum 10 złr.

Akt opisania i szczegółowe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radłów dnia 2 października 1879.

(734 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5306. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejsem, że celem zaspokojenia wierzytelności lwowskiej reprezentacyi aziendy assicuratrice w Tryeście w kwocie 725 złr. w. a. z pn. wywalczonej przeciw nieobjętej masie spadkowej Juliana Czemeryńskiego, zastąpionej przez ks. Apolinarego Czemeryńskiego zarządza się przymusową publiczną sprzedaż realności tabularnej dłużnika pod l. 99 w Budzanowie położonej, składającej się z domu, stajni, ogrodu z 800 kwadr. sążni i kawałka pola o 800 kwadr. sążniach pod następującemi warunkami.

1. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności w kwocie 1750 złr. 80 ct.

2. Wadyum 15 procent ceny szacunkowej.

3. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się dwa termina a to na 24 lutego i 31 marca 1880 zawsze o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie, przy których realność powyższa tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną będzie. Gdyby przy tych terminach nawet cena szacunkowa nie została ofiarowaną, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na 14 kwietnia 1880 o 10 godz. przed południem. w tutejszym sądzie, wzywając wszystkich wierzycieli hipotecznych z tym dodatkiem, że niejawiący się jako przystępujący do wniosków jawiących się uważani będą, poczem rozpisanie trzeciego terminu licytacyi nastąpi.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i protokół ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po 28 października 1879 zaintabulowani zostali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, mianuje się kuratora w osobie p. Jana Sawickiego właściciela realności w Budzanowie.

Budzanów dnia 31 grudnia 1879.

(697 2—3) **Edykt.**

L. 18770. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, w kwocie 5929 zł. 43 ct. z wiekszej 6000 zł. w. a. pochodzącej z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Brnik do dłużniczki p. Felicyi Markiewiczowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach na dniu 17 marca i 19 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość w kwocie 41768 zł. w. a. przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta, poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 4177 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek, jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 19 kwietnia 1880 godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 9 czerwca 1879 do hipoteki dóbr Brnik weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca z jakiegokolwiek powodu wcale nie lub też nie w swoim czasie doręczoną być mogła do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokatata Dr. Psarskiego z substytucyą adwokata Dr. Salomona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnle zarządza się.

W Tarnowie dnia 31 grudnia 1879.

(713 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1725. Poszukuje się lokalu do umieszczenia krajowego Inspektoratu tudzież lwowskiego urzędu cechowniczego miar i wag.

Lokal ten składać się ma:

a) z dwóch pokoi obszernych dla Inspektoratu,
b) z 3 pokoi dla urzędu cechowniczego,
c) z pokoju do umieszczenia aparatu do sprawdzania gazometrów. Sprawdzanie to odbywa się wodą, zatem bez żadnego nieprzyjemnsgo odoru ani bez niebezpieczeństwa eksplozyi,
d) z lokalu do wymiaru beczek,
e) z pokoju dla woźnego,
f) z szopy, choćby niezamykalnej do składania beczek.

W realności dotyczącej musi być wody podostatkiem, dalej obszerny dziedziniec i wygodny szeroki zajazd.

Czas najmu od 1 stycznia 1881, ewentualnie już od 1 października 1880.

Mający do wynajęcia lokal odpowiadający pomienionym waruzkom, zechcą wnieść swoje oferty najdalej do 15 lutego 1880, albo pisemnie do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa, lub też ustnie w biurze III tegoż c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 21 stycznia 1880.

(709 2—3) **Edykt.**

L. 58679. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Ludwikowi i Annie Schramek, że Antoni Dąbczański pod dniem 16 grudnia 1879 l. 58679 wniósł prośbę o zaintabulowanie go za właściciela sumy 125 złr. w. a. z pn. przez Mojżesza Pordesa jemu cedowanej a w stanie biernym realności pod l. $292^{1}/_{4}$ we Lwowie zahipotekowanej wskutek czego ponieważ Ludwik i Anna Schramek z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dr. Moszyńskiego z substytucyą adwokata Dr. Nurkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Ludwika i Annę Schramek aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 3 stycznia 1880.

(731 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10435. Celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Meilecha Frankfortera w kwocie 50 złr. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 3 na Wilczu położonej, dłużniczki Anny Cok własnej w dniu 1 marca 1880, w dniu 5 kwietnia 1880 i w dniu 10 maja 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 557 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 10 proc. takowej.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl 30 września 1879.

(708 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 227. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi L. Goldbergera w kwocie 66 zł. 39 ct. a. w. z pn. od Michała Brandysa należącej się, odbędzie się w dniach 4 marca, 8 kwietnia i 13 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya realności l. wyk. hip. 23 w Graboszycach położonej własnością Michała Brandysa będącej.

Cena wywołania wynosi 2758 zł. a. w.

Wadyum wynosi 275 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych akt oszacowania, wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Wadowice dnia 22 stycznia 1880.

(732 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 17196. Celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Walkera w kwocie 226 złr. z przyn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 100 w Jaksmanicach położonej, dłużników Jacka i Hanki Tatuszków własnej, w dniu 27 lutego 1880, w dniu 7 kwietnia 1880 i w dniu 12 maja 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 855 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 85 złr. 50 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. miej. del. sąd powiatowy

Przemyśl 18 grudnia 1879.

(623 3—3) **Edykt.**

L. 3163. W lecie 1870 w lasach Górna znaleziono gotówkę 9 zł. 75 ct. dwie łyżeczki i inne ruchomości, które prawdopodobnie z kradzieży pochodzą.

Wzywa się niewiadomego właściciela, aby się w przeciągu roku po nie zgłosił i własność swoją udowodnił.

C. k. sąd powiatowy
Sokołów 31 grudnia 1879.

(681 3—3) **Edykt.**

L. 5316. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprz. zakład kredyt włość. przeciw Iwanowi Zachara, kwoty 281 złr. 27 cnt. i 47 96 cnt. w. a. z 12 proc. odsetkami od 31go marca 1874 liczącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej przyznanych kosztów sporu 10 zl. 32 cnt. i 5 złr. 64 cnt. niniejszych egzekucyjnych 3 zł. 96 cnt. w. a. publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 5 rep. 77 w Dobrzanach, w trzech terminach a to dnia 12 lutego 1880 i dnia 11go marca 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 29 kwietnia 1880 poniżej tej ceny o godzinie 10tej rano. Cena wywołania 600 złr., Wadyum 60 złr. w. a.

Gródek 18 października 1879.

(576 3—3) **Edykt.**

L. 3000. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 19 marca, 20 kwietnia i 21 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. k. 195 w Grodzisku dolnem położonej na 1335 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 133 złr. 50 ct., warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk dnia 29 sierpnia 1879.

(596 3—3) **Edykt.**

L. 33370. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Marceli z Szwejkowskich Górnisiewicz w kwocie 12000 zł. z pn. odbywać się będzie w gmachu tegoż sądu w dniach 16 marca i 13 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 153 Dz. V 184 gm. VIII w Krakowie położonej Kazimiery Rutkowskiej własnej pod następującymi warunkami.

Cenę wywołania stanowi kwota 21313 zł. 50 ct. w akcie oszacowania ustanowiona.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. sumę 2130 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyi oraz wyciąg hipoteczny rzeczonej realności przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 14 grudnia 1879 weszli lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiek bądź przyczyn doręczoną być nie mogła ustanawia się Dra Włyńskiego z substytucyą Dra Trojnalskiego.

Kraków 16 stycznia 1880.

(574 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7103. C. Sąd powiatowy w Belechowie ogłasza, że w dniach 22go kwietnia 25 maja i 24 czerwca 1880 o godzinie 10 z rana odbędzie się publiczna sprzedaz trzech parcel gruntu ornego pod l. 76 w Bolechowie ruskim położonych, masy spadkowej ś. p. Nykoły Ronyk własnych, ciała tabularnego niestanowiących na zaspokojenie pretensyi Józefa Baczyńskiego 2 zł. 65 ct. w. a. z przyn.

Cena wywoławcza 110 zł.

Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki w aktach tutejszej registratury.

Bolechów 20 października 1879.

(626 3—3) **Edikt.**

Zl. 26627. Vom k. k. Bezirksgerichte Drohobycz wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Sume 50 fl. ÖW, zu Gunsten des Hersch Chajes die exekutive Feilbiethung der den Schuldnern Michał Pańkiewicz nt. Dom. Zagrody miejskie T. II pag. 89 n. Zl. 3 p. 100 n. haer. 4 gehörigen $^5/_6$ Teile der Realität CN. 45 in Drohobycz auf den 19 Februar, 18 März und 20 April 1880 jedesmal um 9 Uhr Vormittags angeordnet ist.

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 629 fl.

Das Vadium beträgt 62 fl. 90 kr. ö. W.

Der Akt der Beschreibung und Schätzung und die Feilbiethungsbedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Drohobycz 10 Jänner 1880.

(598 3—3) **Edykt.**

L. 11753. Kołomyjski c. k. Sąd obwodowy ustanowił w miejsce c. k. sędziego powiatowego w Obertynie p. Alberta Nahlika pana c. k. adyjunkta sądowego w Kołomyi Leona Andrzejowskiego komisarzem konkursu Leizora Schleimera w Obertynie.

Kołomyja 18 grudnia 1879.

(624 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5959. Na zaspokojenie wierzytelności przez Hawryłę i Iwana Sidelników u Hersza Falika w kwocie 155 zł. w. a. wyżyczonej odbędzie się w tutejszym sądzie 26 lutego 18 marca i 26 kwietnia 1880 o godzinie 9 rano licytacya nietabularnej realności dłużników własnej, pod l. k. 154 rep. 58 w Wólce mazowieckiej położonej.

Cena wywołania wynosi 855 zł. a wadyum 85 zł. 50 ct.

Bliższe warunki i akt opisania tudzież ocenienia dostarczy registratura.

C. k. Sąd powiatowy
Uhnów dnia 5 grudnia 1879.

(669 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7133. W dniach 27 lutego, 26 marca i 29 kwietnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod l. k. 6 st. 40 now. w Słobodzie położonej, dłużników Fedia i Jawdochy Czyż, i Prokopa Dmytrów własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 196 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 27 grudnia 1979.

(684 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4222. W dniach 3 lutego, 2 marca i 6 kwietnia 1880 sprzedaną będzie przymusowo w tutejszym c. k. sądzie powiatowym realność pod l. k. 55 w Dąbrowie puławskiej Antoniego Sałczyńskiego własna na zaspokojenie należytości Naftulego Tugendhafta w kwocie 171 złr. 87 ct. w. a. z pn. z tem, zastrzeżeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 570 złr.

Zakład 57 złr. w. a.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadow 6 lipca 1879.

(683 3—3) **Edykt.**

L. 4703. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredyt. włość. przeciw Ołexie Fedaczewskiemu kwoty 150 złr. względnie 126 złr. 31 ct. a. w. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 22 rep. 7 w Cuniowie w trzech terminach, a to dnia 12 lutego 1880 i dnia 11 marca 1880 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 22 kwietnia 1880 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza 300 złr.

Wadyum 30 złr. a. w.

C. k. sąd powiatowy
Gródek 30 września 1879.

(526 —3) **Edykt.**

L. 29432 C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, że w skutek podania galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie de praes. 8 listopada 1879 l. 29432 celem zaspokojenia należytości tegoż zakładu w kwocie 300 zł. rozpisaną została ponownie uchwałą z dnia 11 października 1878 do l. 25035 już dozwolona przymusowa licytacyjna sprzedaż dóbr Kamionna i Pasierobice dłużników Józefa Ożegalskiego Heleny Ożegalskiej, tudzież małoletnich Władysława, Kazimierza, Maryanny, Anny, Aleksandra i Jadwigi Ożegalskich własnych, która to sprzedaż w 3 trzech terminach t. j. dnia 11 maja, 15 czerwca i 15 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tut gmachu sądowym pod następującemi warunkami się odbędzie.

Przedmiotem egzekucyjnej sprzedaży są dobra Kamionna i Pasierobice w powiecie Bocheńskim w Galicyi położone ze wszystkiemi przynależytościami i prawami jednak ryczałtem bez wszelkiej ewikcyi, tak jak je dotychczasowy właściciel posiadał i posiadać miał prawo.

Cenę wywołania stanowi suma 30 000 zł. jako wartość tych dóbr przyjęta przez galic. zakład kredytowy ziemski przy udzieleniu pożyczki. W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywoławczej a w trzecim terminie nie poniżej sumy 20.000 zł.

Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum dziesiątą część ceny kupna t. j. w zaokrąglonej sumie 3000 zł. w gotówce, w książeczkach kas wkładowych galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie lub kasy Oszczędności miasta Krakowa lub gal. Kasy Oszczędności albo w innych papierach wartościowych, które według obowiązujących przepisów użyte być mogą na lokacye majątków sierocińskich, wedle ostatniego urzędowego kursu giełdy wiedeńskiej poprzedzającego dzień licytacyi przez składającego wadyum wykazać się mającego jednak nie powyżej nominalnej wartości.

Gdyby dobra rzeczone w powyższych trzech terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia lżejszych warunków wyznacza się czwarty termin na dzień 19 lipca 1880 o godz. 10 rano z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele za przystępujących do wniosków większości wierzycieli stawających uważani będą.

Resztę warunków tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze zaś w dzień licytacyi w komisyi licytacyjnej.

O czem strony interesowane, tudzież wszyscy wierzyciele hipoteczni znani do rąk własnych, nieznani zaś lub ci, którym by uchwała o rozpisaniu licytacyi lub późniejsze doręczone być nie mogły, jako też wierzyciele, którzyby dopiero po dniu 23 lipca 1878 prawo hipoteki na rzeczonych dobrach nabyli, do rąk ustanowionego dla nich uchwałą z dnia 11 października 1878 l. 25035 kuratora w osobie Dr. Mochnackiego w Krakowie z substytucyą Dr. Horowitza zawiadomienie otrzymują.

Kraków 21 listopada 1879.

(689 3—3) **Edykt.**

L. 58972 C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia c. k. uprz. gal. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Pauliny Suchorzewskiej należącej się pretensyi 1896 zł. 32 kr. a. w. z pn., przymusowa licytacya realności pod l. $164^4/_4$ we Lwowie położonej, wedle Dom. 112 pag. 93 n. 27 haer. Pauliny Suchorzewskiej własnej dnia 4 marca 1880 i dnia 7 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w sądzie tutejszym się odbędzie, na których to terminach jednak realność wspomniona tylko wyżej ceny wywołania 6077 zł. a. w. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że dalej jako wadyum kwota 600 zł. ma być złożoną i że resztę warunków licytacyjnych w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno, w końcu zaś, iż do ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży na wypadek bezowocnego upływu terminów dwóch powyższych termin na dzień 7 kwietnia 1880 godz. 4 popołudniu ustanowionym został, jako też, iż dla wszystkich tych którzyby dopiero po dniu 1 kwietnia 1879 rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące, z jakiego bądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, adwokat Dr. Moszyński kuratorem, a jego zastępcą adwokat Dr. Nurkowski jest ustanowiony.

Lwów 3 stycznia 1880.

(675 3—3) **Edykt.**

L. 32555. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia następujących niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych dóbr Brzączowice i Popowice a mianowicie: Sidonię de Ligne hr. Potocką Zygmunta Rępińskiego, Mieczysława Kępińskiego, Emilię Drozd, Krystynę Horochową, tudzież niewiadomych z życia, z nazwiska i z miejsca pobytu spadkobierców następujących zmarłych wierzycieli hipotecznych tychże dóbr, a mianowicie spadkobierców; Stanisława Białobrzeskiego, Adama Brzezińskiego, Feliksa Brzezińskiego, Pelagii z Brzezińskich Morawskiej, Dr. Stanisława Morelowskiego Felicyi Brzezińskiej, Franciszka Pawlika i Hermanna Griffla iż w celu wykazania płynności i prawa pierwszeństwa wierzytelności konkurujących do licytacyjnej ceny kupna dóbr Brzączowice i Popowice, wyznaczonym został termin na dzień 6 kwietnia 1880 w sądzie krajowym krakowskim biórze pod Nr. 25.

Wzywa się zatem wymienionych wierzycieli hipotecznych względnie ich spadkobierców, aby na wyznaczonym do rozprawy likwidacyjnej terminie albo sami się stawili i przedłożyli dokumenta wykazujące należność ich pretensyi, albo też, aby dokumenta te udzielili ustanowionemu w celu ich zastępstwa kuratorowi Dr. Wilkoszowi, gdyż inaczej wierzytelności ich przy rozdziale ceny kupna dóbr Brzączowie zamieszczone zostaną jako nielikwidalne według porządku hipotecznego.

Kraków 19 grudnia 1879.

(668 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6942. W dniach 24 lutego 1880, 24 marca 1880 i 29 kwietnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 8 subrep. 2 w Jaworowie położonej, dłużników Jakóba Geib, Andrussa Waków i Dawyły Belwak własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 664 złr. 54 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 11 ej przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 1800 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Dolina dnia 27 grudnia 1879.

(672 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3726. W dniach 25 lutego, 24 marca, i 21 kwietnia 1880 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 64 subrep. 37 w Podbużu położonej, dłużnika Fedia Truskawieckiego i nieobjętej masy Anny Truskawieckiej własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 złr. a względnie 86 złr. 76 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej. zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 150 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Podbuż dnia 31 grudnia 1879.

(673 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3727. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 złr. a względnie 81 złr. 61 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk 70 w Podbużu położonej, dłużników Anny Łuciów i nieobjętej masy Pyłypa Łuciów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 25 lutego, 24 marca i 21 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Podbuż dnia 31 grudnia 1879.

(687 3—3) **Edykt.**

L. 17108. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do publicznej wiadomości, że dla uznanych za marnotrawców Tomasza i Hapki Prokopczuków ze Spasowa ustanowiono kuratorem Iwana Prokopczuka.

Sokal 31 grudnia 1879.

(686 3—3) **Edykt.**

L. 12283. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do publicznej wiadomości, że Łeśka Dyszego z Zawiszni uznano marnotrawcą i powierzono zarząd jego majątku ustanowionemu kuratorowi Dmytrowi Dykiemu.

Sokal dnia 15 września 1879.

(685 3—3) **Edykt.**

L. 14465. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że marnotrawcą uznanemu Wasylowi Wodonosowi z Moszkowa za kuratora Panas Wodonos nadany został.

Sokal 26 października 1879.

(634 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15564. Zawiadamiamy I. Teitelbauma z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniósł I. Salamon pozew wekslowy o zapłacenie 394 złr. 26 ct. w. a. wskutek czego wydano dziś nakaz zapłaty do l. 15564 przeciw niemu, i takowy adw. Forystowi który kuratorem dla niego ustanowiony został, doręczono.

Zalecamy Teitelbaumowi, ażeby miejsce pobytu swego sądowi doniósł, lub kuratorowi swemu środki obrony podał.

C. k. sąd obwodowy
Tarnów 30 października 1879.

(387 3—3) **Edykt.**

L. 9688/79. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 78 zł. zpn. przez Michała Prosiów przeciw Michałowi Staszków wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 11 marca 15 kwietnia 1880 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 73 w Pustomytach w starostwie Lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 480 zł. zakład wynosi 48 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 15 kwietnia 1880 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 28 listopada 1879.

(600 3—3) **Edykt.**

L. 18387. C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu Alberta Kowaczka, iż na prośbę Reizli Dym jako żyrataryuszki Lipy Dym z dnia 13 grudnia 1879 l. 18387 wydany został przeciw niemu tut. uchwałą z 16 grudnia 1879 l 18387 nakaz zapłaty sumy wekslowej 130 złr. w. a. z pn. i że takowy ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Wołosiańskiemu doręczony został, że zatem rzeczą jego jest, temuż kuratowi potrzebnych udzielić informacyj, lub innego ustanowić zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Sambor 16 grudnia 1879.

(720 1—3) **Edykt.**

L. 17883. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 9308 zł. 71 ct. w. a. z przyn. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż części dóbr Radgoszcz „Mały Dwór“ zwanej z przyległościami Czarkowa i Zarzyce do dłużników Teofila Chmielowskiego i Jana Straszewicza należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 12 marca i 12 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 38664 zł. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3867 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Gdyby te dobra w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, na ten wypadek dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 12 kwietnia 1880 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy w Dąbrowie, c. k. Prokuratorya skarbu we Lwowie imieniem wys. Skarbu podatkowego i należytościowego rz. kat. kościoła parafialnego w Radgoszczy i c. k. funduszu indeminizacyjnego, imieniem tegoż ostatniego funduszu także c. k. Namiestnictwo galicyjskie jako Dyrekcya tegoż funduszu, wszyscy wierzyciele hipoteczni a w szczególności małoletni Tadeusz Makowski na ręce ustanowionego opiekuna Teofila Chmielowskiego, tudzież wszyscy wierzyciele, którzyby po dniu 29go listopada 1879 do hipoteki dóbr sprzedać się mających weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę rozpisująca lub późniejsze uchwały w tej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły do rąk kuratora którego niniejszym w osobie adwokata Dra Malawskiego z substytucyą adwokata Dra Forysta ustanawiamy tudzież przez edykta z tym dodatkiem, iż stósownie do dekretu nadwornego z dnia 16 czerwca 1847 l. 20313 i cyr. gubern. z dnia 3 lipca 1847 l. 41978 dalsze zawiadomienie wierzycieli w tej sprawie nie nastąpi i że ich jest rzeczą obrać sobie zastępcę do strzeżenia swych praw i tegoż oznajmić sądowi.

W Tarnowie dnia 18 grudnia 1879.

(667 1—3) **Edykt.**

L. 18596. C. k. Sąd obwodowy w Samborze, podaje do wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności w kwocie 38948 złr. 75 ct. w. a. z pn. przez Antoniego Janakowskiego gal. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu we Lwowie dłużnych przedsięwziętą będzie na dniu 18go marca, na dniu 22 kwietnia i na dniu 20 maja 1880 zawsze o godzinie 10tej przed południem w sali audyencyonalnej tut. sądu przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Boberka i części Boberki „Łazowszczyzna“ zwanej w powiecie Turczańskim położonych w gal. tabuli krajowej Dom. 12 pag. 275 i Dom. 62 pag. 451 na Antoniego Janakowskiego wpisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 80666 zł. a. w.

Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10 prc. ceny wywołania t. j. sumę 8066 zł. a. w. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytow. lub austr. Banku narodowego albo też w galic. obligacyach indeminizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak na wartość nominalną.

Wadyum największej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna w liczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

Gdyby dobra te, w pierwszym lub w drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania zaś w trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się czwarty termin na dzień 21 maja 1880 o 10 godzinie rano z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem się strony tudzież wszystkich tych, którzyby dopiero po dniu 12 października 1879 jakiegokolwiekbądź rodzaju prawa za pośrednictwem tabuli krajowej względem dóbr Boberka i części Boberki „Łazowszczyzna“ zwanej nabyli lub którymby niniejsza uchwała lub później w tej sprawie wydać się mające uchwały albo w cale nie, albo nie na czas z jakiegobądź powodu doręczone być niemogły przez kuratora pana adwokata Dra Budzynowskiego zawiadamia.

Sambor dnia 31 grudnia 1879.

(707 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10652. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 9 lipca 1879 l. 4572 w numerach 191, 192, 193 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych że do przymusowej licytacyi realności pod l. 122 w Dobrzanach w starostwie lwowskiem położonej Hnata i Filipa Ptaszników własnej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Schachta w kwocie 127 złr. wyznacza się nowy termin na 18 marca 1880 godz. 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec 28 grudnia 1879.

(704 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 14036. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Leiby Marmoroscha przeciw Wasylowi Szkoropaniuk pto 90 złr. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 18 w Chomczynie na 370 złr. ocenionej w terminach to: 16 kwietnia, 19 maja, i 18 czerwca 1880 za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów dnia 18 listopada 1879.

(659 1—3) Ч 464.

ОБВѢЩЕНІЕ КОНКУРСА

на одну стипендїю для слушателей правъ 150 злр. а. в. въ годъ изъ фонда бл. п. Каролины Таннецкой почавши отъ 1 курса 1879/80 г. ш.

Желаючи тую стипендїю получити, должны свои прошенїя найдальше до дня 17/29 февраля 1880 г. посредствомъ университетскихъ властей Ставропигїйскому Институту во Львовѣ предложити и одновременно выказатися:

1. Свидѣтельствомъ крещенїя, що суть гр. к. обряда;
2. Свидѣтельствомъ нравственности, що должности своего обряда точно исполняютъ;
3. Свидѣтельствомъ убожества, що въ стипендїйной поддержцѣ нуждаются;
4. Свидѣтельствами школьными що на выдѣлѣ правничїй суть приняти и якъ въ наукахъ успѣваютъ;
5. Компетуюцїи изъ II. года правъ должны выказатися, що колоквїумъ хорошо отбыли, а зъ III. и IV. г. що штатскїй испытъ зъ добрымъ успѣхомъ сложили.

Отъ Ставропиг. Института.

Львовъ дня 18/30 января 1880.

8332 8—12

J. Pserhofer,

Aptekarz w Wiedniu, Stadt Singerstrasse 15 zum „goldenen Reichsapfel“

poleca szanownym czytelnikom wyszczególnione poniżej, a uznane po długoletniem doświadczeniu jako w ogóle wyśmienicie skutkujące farmaceutyczne specyalności i doświadczeniem sprawdzone środki domowe.

NB. Przy zamówieniach uprasza się o dokładne podanie adresu i stacyi pocztowej. Prócz wymienionych poniżej artykułów, znajduje się wiele innych specyalności zawsze w zapasie, a wszelkie zlecenia odnoszące się do preparatów nie będących w zapasie, uskutecznia się jak najrychlej i najtaniej. Niemniej udziela się wyjaśnień z wszelką gotowością bezpłatnie. Przesyłki na prowincyę za przesłaniem należytości franco lub za pobraniem. Przy zamówieniach zamiejscowych liczy się za opakowanie w przecięciu 10 ct. od sztuki, a przy wielkich przesyłkach opakowanie według własnych na ten cel łożonych kosztów. Odsprzedający otrzymują prowizyę.

Akustikon (esencya do uszu) 1 flak. 1 zł w. a. Esencya ta utrzymuje ucho zawsze w stanie ciepłym i wilgotnym i chroni je przed przeziębieniem i skutkami tegoż, uskutecznia także regularne wydzielanie się tłuszczu, którego brak jest główną przyczyną tak wielkich cierpień usznych.

Esencya z ziół alpejskich, W. Otm. Bernharda w Monachium, uznana i polecona przez pierwsze znakomitości medyczne w Monachium, jako najwyśmienitszy środek domowy przeciw dolegliwościom żołądka wszelkiego rodzaju, szczególnie przeciw słabemu trawieniu, brakowi apetytu, katarowi żołądkowemu itp., używana w tysiącznych wypadkach. 1 flakon 70 ct.

Amerykańska maść goścćowa, skutkująca szybko i niezawodnie, niezaprzecznie najlepszy środek przeciw cierpieniom gośćcowym i reumatycznym, jako to: w cierpieniach szpiku pacierzowego, rwaniu w członkach, isziás, migreny, nerwowego bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp., 1 zł. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust, c. k. uprz. prawdziwa J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. 1 flakon 1 zł 40 ct.

Esencya na oczy Dra Romershausen, do wzmocnienia i konserwowania wzroku. W flakonach oryginalnych 2 zł. 50 ct. i 1 zł 50 ct.

Plaster Benedyktyński Haubera, wyśmienity środek na otwarte rany. Słoik 50 ct.

Pigułki krew czyszczące, J. Pserhofera, zwane przedtem uniwersalne pigułki. Zasługują najsłuszniej na ostatnią nazwę gdyż nie ma rzeczywiście prawie żadnej słabości w którejby pigułki te w tysięcznych wypadkach nie udowodniły swą cudowną skuteczność. W najuporczywszych wypadkach słabości, gdzie wszelkie inne lekarstwa bez skutku używane były, sprawiły pigułki te w niezlicznych razach po krótkim czasie, zupełne wyzdrowienie. Jedno pudełko z 15 pigułkami 21 ct. Rulon z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct; pocztą 1 złr. 10 ct. (Niżej jednego rulonu nie rozsyła się).

☛ Niezliczona ilość pism wpłynęła, w których konsumenci tych pigułek za uzyskane zdrowie po najrozmaitszych i najcięższych słabościach podziękowanie swe składają. Każdy, który tylko raz środek ten spróbował, poleca go dalej.

Cachou aromatisée służy do usunięcia odoru z ust po paleniu tytoniu itp. 1 puszka 50 ct.

Chińskie mydło toaletowe najznakomitszy wyrób tego rodzaju, po którego używaniu skóra staje się gładką jak aksamit zatrzymując bardzo przyjemny zapach. Mydło to jest bardzo wydatne i nie usycha, 1 sztuka 70 ct.

Proszek fiakierski powszechnie znany i wyśmienity środek przeciw katarowi chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. 1 pudełko 35 ct.

Balsam przeciw odmrożeniu J. Psehofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw cierpieniom wszelkiego rodzaju, pochodzącym z odmrożenia ciała, skutkuje także przeciw bardzo zastarzałym ranom 1 słoik 40 ct.

Ekstrakt mięsny sporządzony według przepisu Dr. Liebiga i pochodzący z fabryki „Liebig Companie“ w „Fray-Bentos“. W oryginalnych paczkach 1 funt 5 zł. 30 ct., 1/2 funta 2 zł. 75 ct., 1/4 fnt. 1 zł. 55 ct. 1/8 fnt. 85 ct.

Balsam przeciw wulu niezawodny środek przeciw nadęciu szyi 1 flakon 40 ct.

Kali Creme c. k. uprzy. Pyrkera wyśmienity środek przeciw nieczystości skóry Nr. 1, 2, 3, 4, każdy flakon 1 zł.

Plaster przeciw nagniotkom sławny, braci Lendtner. W pudełkach po 12 sztuk 60 ct. 3 sztuk 18 ct.

Esencya życia (Pragskie krople, szwedzkie krople) w razie zepsutego żołądka, z tego trawienia, dolegliwości wszelkiego rodzaju w spodnich części ciała wyśmienity środek domowy. 1 flakon 20 ct.

Tran z wątroby dorsza prawdziwy i oryginalny, najlepszej jakości 1 flaszka 1 zł.

Cukierki z roślinnego mchu Dra. Schneebergera w Presburgu, znakomity środek przeciw kaszlowi, chrypce, katarowi itp 1 pudełko 38 ct.

Neuroxylin aptekarz Herbabny ekstrakt roślinny, sporządzony z ziół alpejskich przeciw cierpieniom gośćcowym, reumatycznym skutkujący szczególnie w osłabieniach wszelkiego rodzaju. 1 flakon 1 zł. silniejszego gatunku 1 zł. 20 ct.

Páte pectorale p. Georgé, znane powszechnie od wielu lat jako najwyśmienitszy i najprzyjemniejszy środek leczniczy przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, cierpieniom piersiowym, płucowym i krtani, 1 pudełko 50 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa poty i spowodowany tém nieprzyjemny odór, konserwuje obówie i jest zupełnie nieszkodliwy. 1 pudełko 50 ct.

Proszek na trawienie Dr. Gölis powszechnie znany jako wyborny środek domowy przeciw hemoroidom, kwasom w żołądku, zgadze, brakości apetytu, zatkaniu. 1 pudełko 1 złr. 26 ct., 1/2 pudełka 84 ct.

Pomada tanochinowa J. Pserhofera uznany od długiego szeregu lat od lekarzy i dyletantów jako najlepszy pomiędzy wrzystkiemi środkami na porost włosów. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Znakomity środek domowy przeciw wszelkim skutkom złego trawienia jako to: przeciw bolu głowy, zawrótowi głowy, kurczom żołądkowym, zgadze, hemoroidom, zatkaniu etc. 1 pakiet 1 zł.

Uniwersalny plaster profesora Steudla, na rany powstałe z cięcia lub ukłucia, szkodliwe wrzody wszelkiego rodzaju, także zastarzałe i peryodycznie ponawiające się rany na nogach, na uporczywe wrzody gruczołowe na dzikie mięso, na włókno, zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części ciała, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 ct.

Kit do zębów wyrobu W. v. Würth c. k. najw. uprzy. od wielu lat znany najlepszy środek do plombowania próżnych zębów. Szkatułka 1 zł 20 ct.

Proszek do zębów sporządzony według przepisu profesora Heidera. 1 pudełko 40 ct.

Proszki do zębów pasty i tynktury wszelkiego rodzaju.

Perły do zębów prawdziwe angielskie do ułatwienia dzieciom przy wykłuwaniu się zębów. 1 pakiet 2 złr.

Doniesienia prywatne.

L. 35/D. (586 2—6)

Ogłoszenie.

W dobrach **hr. Stadiona** w powiecie bohorodczańskim, jest więcej **folwarków** wraz z wielkiemi obszarami gruntowemi i gorzelniami **do wydzierżawienia.**

Bliższej wiadomości udziela Dyrekcya hr. Stadiona w „Bchorodczanach“ w obwodzie Stanisławowskim.

Uwiadomienie o sprzedaży.

Na dniu 16 i 17 lutego 1880 z powodu wypuszczenia w dzierżawę **dóbr Bakowiec**, w obwodzie Bóbrka, odbędzie się o godzinie 10 zrana sprzedaż narzędzi gospodarczych, z najsławniejszych fabryk zagranicznych sprowadzonych, a to:

Cimermanowskie szeroko rzutne siewniki, pługi do ogartywania, i wykopywania kartofel, amerykańskie grabie do siana, maszyna do koszenia, żniwiarki, etc. etc. jakoteż i żywego inwentarza, na którą to sprzedaż chęć mających takowe do nabycia najuprzejmniej skarb Bakowiec zaprasza.

Robert Doms.
(765 1—6)

L. 99. (666 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad drogomistrzów powiatowych z pensyą po 400 zł. rocznie i ryczałtem na rozjazdy po 200 zł. rocznie.

Posady te przez rok pierwszy prowizorycznie nadane będą; do uzyskania tych posad wymagane jest praktyczne uzdolnienie do kierowania budową dróg szutrowanych jak również do sporządzania planów i kosztorysów.

Podania z dowodami uzdolnienia wniesione być mogą do Wydziału Rady Powiatowej w Mielcu przed dniem 15 lutego r. b.

Z Wydziału Rady powiatowej
Mielec dnia 26 stycznia 1880 r.
Prezes
Trzecieski.

L. 93. (696 3—3)

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej brzozowskiej jest opróżnioną posada drogomistrza z roczną płacą 400 złr. i wynagrodzeniem kosztów podróży w kwocie 100 złr.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swoje podania do Wydziału Rady powiatowej w Brzozowie w terminie do 20 lutego 1880 i załączą dowody co do uzdolnienia fachowego, dotychczasowego zatrudnienia, wieku i prowadzenia się nieskazitelnego.

Brzozów d. 27 stycznia 1880.
Witkiewicz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.